Nr. 328. Kraków, Środa 31 Lipca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 72 kor. — h. | 36 kor. — h. | 18 kor. — h. | 6 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 80 „ — „ | 40 „ — „ | 20 „ — „ | 7 „ — „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 80 „ — „ | 40 „ — „ | 20 „ — „ | 7 „ — „ |
| z dwurazową „ | 90 „ — „ | 45 „ — „ | 22 „ 50 „ | 7 „ 50 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 96 „ — „ | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 8 „ — „ |
| W innych państwach | 120 „ — „ | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 10 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 667.464

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ul. Karola Ludwika 9

Cena numeru 22 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hapcze A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Plac dzienników H. Hapcsyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Bachstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Rosynska. — W Tarnowie H. Reckasa. — W Wiedniu Bernat Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Wojna rozczarowań.

Mijają cztery lata wojny, a dziś jeszcze powiedzieć nie można, czy będzie się ona nazywała w historyi wojną czteroletnią, pięcio — czy sześcioletnią i tak dalej. Najlepiej ją będzie nazwać wojną niespodzianek i zawodów, i zdaje się, że nie wyczerpie się ona, póki wszyscy po kolei nie doznają rozczarowania.

Pobieżne nawet przejrzenie dzienników z poprzednich lat wojny poucza, jak powszechnie się mylono co do skali, na którą była zakrojona ta wojna, co do znaczenia pierwszych stoczonych bitew, co do rychłego rozstrzygnięcia wojny. Pamiętamy zresztą wszyscy, i pamiętają nasze nerwy, ile razy myśleliśmy, że się wojna niebawem skończy, że się musi skończyć, bo już nie stanczy dla niej paliwa. Zakładano się o termin zawarcia pokoju, a za przekornych humorystów uchodzili ci, którzy jej koniec przepowiadali na r. 1919. Z początkiem r. 1917 pisał pewien dziennik socyalistyczny: »Radosne przeczucie powiada nam: rok 1917 będzie rokiem pokoju. Cyfra ta wyryta będzie głęboko w sercach ludzkości«. Dziś u progu nowego roku wojny zapatrujemy się na nią wszyscy sceptyczniej i pesymistyczniej. Nie wierzymy w rychły pokój, chociaż i ta nasza niewiara jest tylko formą utajonego życzenia, żeby ta pełna niespodzianek wojna na przekór najnowszym przewidywaniom przecież się rychło skończyła...

Nikt jednak nie potrzebuje wstydzić się, że nie przewidział, co będzie, skoro najwięcej i najgorzej mylili się ci, którzy wojnę zaczęli i są za nią odpowiedzialni. Chociaż wszystkie wojujące państwa zapewniają, że wystąpiły do walki tylko w obronie bytu własnego, jednak na chwałę ich kierowników przypuścić można, że gdyby byli w jakiem czarodziejskiem zwierciedle zobaczyli rozwój, jaki rzeczy przybiorą choćby w trzecim roku wojny, byliby inną, mniej ciężką wagą posługiwali się w ocenie wypadków z lipca 1914. Gdyby był car Mikołaj przewidział, — co nawet jeszcze w trzecim roku wojny wydawało się nieprawdopodobnem, — że w Rosyi wybuchnie rewolucya, która mu zmiecie najprzód koronę z głowy a potem głowę z karku, byłby energiczniej zaprotestował przeciw zarządzonej przez Suchomlina mobilizacyi. Może on zresztą w swoich niespokojnych snach carskich widywał i takie zmory, ale dla równowagi śniła mu się także — koronacya w Konstantynopolu. Gdyby wielcy strategowie niemieccy byli przewidzieli, że nad Marną dwa razy ich wysiłki pójdą na marne, byliby się może zadowolili połową zwycięstwa. Gdyby byli imperyaliści wielkich krajów wiedzieli, że spodziewano napewno zwycięstwo przyjdzie tak trudno i tak późno, że już nie pokryje kosztów, byliby się raczej porozumieli ze sobą co do pokojowego rozbioru reszty świata między siebie, gdyż i taki kartel imperyalistyczny był możliwy. Ale wszyscy w zanadrzu kryli jakieś atuty, którymi spodziewali się ubiec przeciwnika, — i wszyscy się zawiedli. Anglia zawiodła się z kolei na Rosyi, Włochach i Rumunii, Niemcy przeceniły siłę pierwszego uderzenia swej armii a później skuteczność łodzi podwodnych. Najprzykrzejszego rozczarowania doznały Serbia i Rumunia. Rozczarował się cały świat, ufający dewizie »si vis pacem, para bellum«. Rozczarowali się na dobitkę także ci, którzy przywiązywali nadzieje do socyalizmu i rewolucyi w Rosyi, albowiem także socyalizm zdążył się w tej wojnie skompromitować dzięki bolszewikom. Skompromitował się już nawet pokój. O własnych narodowych rozczarowaniach w tej wojnie już nawet nie mówimy...

Wiele z tych rozczarowań nie można oczywiście uważać jeszcze za ostateczne. Wojna trwa tak długo, że jeszcze dwa razy może się wszystko odmienić, i że wszystkie proroctwa mogą jeszcze wyjść na swój rachunek. Car Mikołaj wprawdzie nie zmartwychwstanie, ale któryś z wielkich książąt może wnet przyozdobi się koroną po nim. A co do szans wojny, to i te mogą przynieść jeszcze niejedną recydywę...

Wszystkie państwa przygotowywały się do wojny — naturalnie gwoli pokoju — a jednak wszystkie przygotowywały się do niej źle, bo nie wiedziały, czem będzie ta wojna. Dopiero później odkrywano, ile rzeczy było łatwych do przewidzenia. Że wojna ruchowa przemieni się w wojnę pozycyjną, tego można się było spodziewać już według niektórych epizodów wojny japońsko-rosyjskiej i bułgarsko-tureckiej. Pamiętamy, jak w pierwszych miesiącach wojny pewien kierownik administracyi wydał do ludności surowe ostrzeżenie, żeby broń Boże nie robiła zapasów żywności, bo to jest zupełną głupotą, wszak wojna już się kończy. Później jednak jeden z ministrów przyznał w parlamencie, że z początku wojny żyło się zanadto »in Saus und Braus«...

W niemieckiem dziele Steinmetza o wojnie, kwintesencyi mądrości zwycięzców o wojnach 1866 i 1870, udowadniano, że »nowoczesne wojny wprawdzie pod względem liczby absolutnej pochłaniają o wiele więcej ofiar niż dawniejsze, bo ludność wszędzie wzrosła, ale straty względne są o wiele mniejsze, a wskutek mniejszej brutalności w prowadzeniu wojny, moralnego wyższego poziomu ludów, poprawy zabiegów sanitarnych stają się jeszcze mniejsze«. Steinmetz wypowiada nawet »paradoksalną prawdę«, że »ubytek ludzi wskutek wojny normalnej w porównaniu z liczbą ludności nie jest zbyt wielki«. Ciekawe by było, czy autor ten gotów jest podtrzymywać swoje twierdzenie jeszcze wobec ofiar tej wojny! O szkodach wojennych pisze: »Na szczęście jest prawdopodobne, że zniszczenia w interesie wojny bywają teraz mniejsze niż w poprzednich stuleciach, i możemy się oddać nadziei, że przyszłość przyniesie jeszcze dalszą poprawą pod tym względem; wyraźny rozwój naszego życia uczuciowego czyni to bardzo prawdopodobnem«. Takich łagodnych przewidywań sporo w tej książce, wydanej już w r. 1907, a kulminują one w znanym argumencie zwolenników wojny, że gospodarka społeczna po wojnie przecież się tak szybko odradza. Dzisiaj zaś sami Niemcy wyliczają, że przez jakich 50 lat każdy obywatel będzie musiał trzy dni w tygodniu pracować na rzecz państwa, aby upłacić długi wojenne...

Pozostaje ta jedyna pociecha, że obecna wojna jest niejako skomasowaniem wszystkich wojen, jakie się przygotowywały na świecie, w jedną wojnę, że więc jest nawet pewnego rodzaju zaoszczędzeniem sił ludzkości, »uproszczonem postępowaniem wojennem«. Tak twierdzą niektórzy. Ale jedyną rękojmią, że po tej wojnie wojny ustaną, jest ogólne wyczerpanie państw, — rękojmia słaba, bo już dziś się pokazuje, jak niezmierną ilość nowych kwestyj politycznych zrodziła wojna światowa, lub też przybliżyła i przyśpieszyła. Gdy więc mimo zawarcia jakiego takiego pokoju na różnych zakątkach Europy i Azyi wybuchać będą lokalne pożary wojenne, powie się wtedy, że to są jeszcze odruchy tej samej wojny, jej likwidacya powolna. A to może trwać tak długo, aż wielkie państwa nabiorą tchu do nowych zapasów. Wówczas wojna stanie się instytucyą chroniczną, co niektórzy socyologowie uważają nawet za stan naturalny ludzkości. Wszak pewien filozof niemiecki najnowszego autoramentu powiedział nawet, że człowiek tem się różni od zwierzęcia, że zwierzę zabija tylko wtedy, kiedy jest głodne, a człowiek prowadzi wojnę bez materyalnej potrzeby, ponieważ jest istotą duchową...

## O porozumienie polsko-ruskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 lipca.

»N. Wiener Abendblatt« pisze w artykule pt. »Odwaga czynu«:

Na ostatniem posiedzeniu Izby panów omawiali interesowani znawcy stosunków galicyjskich przeciwieństwa polsko-ruskie w Galicyi. Coraz częściej słychać głosy, że nie wolno dłużej zaniedbywać sprawy porozumienia narodów Galicyi, że należy koniecznie zażegnać nieuniknione zaostrzenie się przeciwieństw. — Uspokojenie umysłów w Galicyi konieczne jest także celem stałego uruchomienia parlamentu. Należałoby nakłonić obie strony do czasowego zawieszenia broni a następnie do ostatecznych rokowań. Tu czeka bar. Hussarka ważne zadanie, którego podjąć się powinien chociażby ze względu na zapowiedź powodowania się sprawiedliwością wobec wszystkich. Rząd nie powinien jednakże zadowalać się rolą biernego widza, lecz raczej energicznie współdziałać, ująwszy w pewne ręce akcyę. Oba narody w Galicyi poczuwają się w pewnej mierze do wdzięczności wobec monarchii, gdyż tak Polacy jak i Rusini przyznać muszą, iż mocarstwom centralnym zawdzięczają wyswobodzenie w wojnie światowej. Ten moment psychologiczny wykorzystać powinien rząd bar. Hussarka.

Pokaże się, czy rząd obecny oprócz odwagi myśli posiada także odwagę czynu.

## Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 31 lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym ciągu dyskusyi pos. A n t a l (stronnictwo pracy) wywodził między innemi w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów: Austryacki minister skarbu oświadczył, że sprawa ta jest otwarta. Mowca zauważa, **że Węgry nie są w możności przyczynienia się do naprawienia szkód wojennych w Austryi.** Dalej podnosił mowca, że inflacyi pieniądza papierowego zawinił przedewszystkiem rząd austryacki.

Po zamknięciu dyskusyi oświadczył minister finansów P o p o v i c i, że co dotyczy **naprawienia szkód wojennych**, to minister stoi zupełnie na stanowisku, jakie zajął w tej sprawie gabinet Tiszy, **że ta sprawa nie jest sprawą wspólną**, lecz jest zadaniem każdego z państw osobno (Potakiwania na prawicy i na lewicy), przyczem sprawa ta przedewszystkiem ciąży na społeczeństwie.

Przedłożenie przyjęto następnie w dyskusyi ogólnej i szczegółowej. Izba załatwiła następnie kilka drobnych przedłożeń.

Dzisiaj odbędzie się trzecie czytanie przedłożenia.

## Manifest króla bawarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Monachium, 31 lipca.

Król bawarski wydał manifest do ludności oraz manifest do wojska z okazyi rozpoczęcia się piątego roku wojny.

## Dr Kühlmann kandydatem do parlamentu.

Berlin, 31 lipca.

Jak donosi »Vossische Zeitung«, były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Kuehlmann **ma ubiegać się w jednym z berlińskich okręgów wyborczych o mandat do parlamentu niemieckiego.**

## Z frontu zachodniego.

Zurych, 31 lipca.

»Temps« pisze:

Bitwy na zachodzie nie należy uważać za ukończoną. Aczkolwiek nieprzyjaciel cofa się, to jednak stawia wytrwały opór i posiada bogate rezerwy.

Prócz tego ofenzywa we Flandryi nie ma takiego samego przebiegu, jak ofenzywa nad Marną.

W każdym razie ma koalicya pomyślne widoki na przyszłość.

## Rozstrzygający bój.

Zurych, 31 lipca.

»Secolo« donosi z Paryża:

Jak sądzą francuscy krytycy militarni, **koalicya czyni ostateczne przygotowania, ażeby stoczyć rozstrzygającą bitwę.** Z tego powodu koncentruje wszystkie swoje wojska.

## Dalsza ofenzywa Focha.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 lipca.

»N. W. Abendblatt« donosi z Zurychu:

»Secolo« donosi z Paryża: Główna kwatera francuska powiadamia, **że wkrótce nastąpi dalszy ciąg ofenzywy Focha.**

## Lord Courson o sytuacyi wojennej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 lipca.

(Reuter). Lord C o u r s o n wygłosił na bankiecie mowę w odpowiedzi na toast, wygłoszony na cześć gabinetu wojennego, w której powiedział:

Z początkiem piątego roku wojny sojusznicy zgadzają się w tem, że stanowczość ich w wojnie nie zmniejszyła się.

O wydarzeniach ostatnich dwóch dni powiedział lord Courson: W pierwszych godzinach utracił nieprzyjaciel w jeńcach, zabitych i rannych więcej ludzi niż się tego spodziewał. Utracił on inicyatywę, a ciosem dla niego jest osłabienie ducha i poczucia znaczenia w jego wojsku. **Mamy pod bronią 7 milionów żołnierzy, z czego 3 miliony za granicą kraju.** W generale Fochu znaleźli sprzymierzeńcy geniusza.

Lord Courson wspomniał następnie o materyalnej pomocy, udzielonej przez Anglię sojusznikom, przyczem zauważył, że Anglia była dla sojuszników kupcem.

## Asquith w gabinecie.

Berlin, 31 lipca.

»Vossische Zeitung« donosi:

Asquith, celem przeprowadzenia wyborów na rzecz liberałów, ma wstąpić do gabinetu jako lord kanclerz.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 lipca.

»N. Fr. Presse« donosi z Kopenhagi:

Wstąpienie Asquitha do gabinetu uważać należy za fakt pewny. Asquith nie otrzyma prawdopodobnie teki, lecz urząd lorda kanclerza. **Wstąpienie jego do gabinetu oznacza silną wolę całego narodu do walki aż do ostatecznego zwycięstwa.**

## Balfour o bliskim końcu wojny.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 lipca.

»Mittagsztg.« donosi z Rotterdamu:

Z okazyi belgijskiej uroczystości narodowej wygłosił B a l f o u r wielką mowę polityczną, w której zaatakował bardzo ostro Niemcy. Balfour zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, **że wojna nie potrwa już długo, i że zwiastuny pokoju już można widzieć na horyzoncie.**

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 30 bm.:

**Na włoskiej widowni wojny bezskuteczne nieprzyjacielskie ataki ogniowe oraz ogień przeszkadzający, zwrócony na obszary poza frontem. Porucznik Linke Crawford zwyciężył w walce powietrznej po raz 27.**

**Na froncie albańskim ponawiał nieprzyjaciel silne swe ataki przeciw naszym stanowiskom na południowym brzegu Semeni i na grzbiecie wzgórz Mali Siloves.**

**Z wojsk naszych, które częścią dzielnym oporem, częścią mężnymi przeciwatakami udaremniły wysiłki nieprzyjaciela, zasługuje na wzmiankę batalion pospolitego ruszenia III/29 i górno-węgierski koszycki graniczny batalion strzelców Nr. 3.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 30 bm.:

**Zachodni teren wojny.**

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **W nocy była czynność wywiadowcza ożywiona. Odparto częściowe ataki Anglików w okolicy Meris (na północ od Lys) i po obu stronach Aillette na południe od Arras.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. **Na froncie bojowym zaatakował nieprzyjaciel nasze nowe linie na północ od Ourcq i nasze stanowiska na wzgórzach leśnych na południowy zachód od Reims, wysyłając do ataku duże siły. Na całym froncie ataku odparto Francuzów, Anglików i Amerykanów, zadając im najcięższe straty. Punkt ciężkości nieprzyjacielskiego ataku zwracał się przeciw frontowi Hartennes—Fere-en-Tardenois. Tutaj przed południem i po południu atakowały ciągle na nowo gęste fale atakowe nieprzyjaciela. Szturm ich załamał się w naszych liniach i przed naszemi liniami oraz częściowo od naszego przeciwataku. Po południu rozszerzył nieprzyjaciel swe ataki poza Fere-en-Tardenois ku zachodowi aż do lasu Meniere. Nie powiodły się one podobnie jak ataki częściowe, które wykonał nieprzyjaciel rano w lesie Meniere, zaś wieczorem na szerokim froncie na zachód od Ville-en-Tardenois.**

**Na południowy zachód od Reims powtarzał nieprzyjaciel na niektórych miejscach między Chambrecy a Vrigny po pięć razy swe ataki i kontynuował je następnie, wykonując aż do wieczora gwałtowne ataki częściowe. Odparto je wszędzie krwawo.**

**W Szampanii wypędziliśmy wieczorem nieprzyjaciela z jego rowów na południe od Fichtelberg, które pozostały w jego ręku od ostatniego natarcia w dniu 27 lipca, oraz zdobyliśmy nieprzyjacielski punkt oparcia na północny wschód od Perthes.**

**Porucznik Loewenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 46.**

**Pierwszy generalny kwatermistrz**
**L u d e n d o r f f.**

## „Pierwsze kroki" Blizińskiego.

(Dokończenie.)

Z podanego streszczenia widać co najwyżej, że Bliziński dobrze podpatrzył typy konkurentów i nieźle narysował postać Pauliny, choć popełnił pewien błąd psychologiczny. Prócz tego można domyślać się, jak jest i w rzeczywistości, że sylwety jej siostry i szwagra są zgrabnie zaznaczone. Ale ani ruchu na scenie, ani dowcipu dyalogów, ani „żywości" i „wybornego ułożenia" (o czem pisał Kraszewski) oddać niepodobna. Odpadły też w streszczeniu epizodyczne postacie komicznej starej panny Domicelli i pary służących, biorących udział w intrydze, bez czego ówczesne komedye obejść się nie mogły.

Trudno do pierwociny Blizińskiego przykładać tak wysoką miarę, jak to uczynił Kraszewski. „Wprawna ręka" była jeszcze początkująca, „niepospolitym pisarzem" stał się Bliziński znacznie później. Można to było powiedzieć dopiero po „Marcowym kawalerze", który był pierwszym wielkim sukcesem Blizińskiego. A na sukces ten od napisania „Imienin" czekał lat trzynaście. Widział już wprawdzie w druku swą „Przezorną mamę", ale dopiero powodzenie „Kawalera marcowego" wprowadziło ją na scenę warszawską. „Wprawna ręka" nie dopuściłaby do rozwiązania przy pomocy „Deus ex machina": ucieczki z kolacyi i wzięcia ślubu. Pomysł to był dość naiwny. Poco było urządzać tę „komedyę" w komedyi? przygotowywać taki tani efekt koniecznie na sam dzień imienin? Paulina była pełnoletnią, według praw w Królestwie obowiązujących, mogła więc rozporządzać swą ręką. Do wywołania efektu wystarczałoby zawiadomienie z jej ust o odbytym ślubie, a nawet przyznanie się do narzeczeństwa z Gustawem. „Wprawnej ręki" nie dowodzi też zachowanie się Pauliny. Wie, że za godzinę zwiąże się ślubami, przystępuje do nich z pewną trwogą, z ostatkami wahania się — i w tej chwili tak ważnej, decydującej o całej przyszłości, dręczona niepokojem, przywołująca w rozmowie z Gustawem postać ukochanej matki, zdobywa się na strojenie żartów z podtatusiałego łowca posagowego. W tem tkwi zaznaczony powyżej błąd psychologiczny. „Wprawna ręka" wreszcie byłaby uwypukliła postać Gustawa, wyposażyłaby go w przymioty, które mu zjednały serce Pauliny — ale naprózno chcemy się dowiedzieć coś o nim, o jego poglądach, dążeniach. To mało, że nie przetańcowuje młodości jak Leon, że nie lichwi jak Krętołowski, nie pije jak Hieronim z Gapich Nosów. Zupełnie blady może nawet budzić podejrzenie czy nie jest tylko sprytniejszym łowcą milionowej panny.

Sam Bliziński do „Imienin" nie przywiązywał znaczenia. Oczywiście poźniej, a nie w r. 1860, kiedy chciał je widzieć na scenie. Któż z młodych autorów dramatycznych nie marzy, aby go grano? Ale kiedy w r. 1875 teatr warszawski zamierzał wystawienie „Imienin", a słynny Żółkowski miał objąć rolę Hieronima, Bliziński nie przyjął propozycyi, „uważając utwór do wystawienia za słaby".

Jeszcze jedno. Wyraziłem przypuszczenie, że rozmowy karlsbadzkie z Halpertami o dziełach dramatycznych, potrąciły o spotykane w nich ślady, echa, własnych przeżyć autorów. W „Imieninach" taki ślad istnieje — trudno oznaczyć w jakich rozmiarach, ale istnieje. Imię Pauliny nie jest przypadkowe, pierwsze lepsze z brzegu. W r. 1853, a więc na rok przed napisaniem „Konkurentów", przerobionych na „Imieniny", był Bliziński narzeczonym panny Pauliny Sokołowskiej. Małżeństwo nie przyszło do skutku z powodu „różnych okoliczności", jak się wyraża jego biograf. Ale nić sympatyi nie zerwała się, i po latach szesnastu (w kwietniu 1874) pojął Bliziński swoją dawną narzeczoną, która wniosła z sobą w jego życie „prawdziwe skarby moralne". Była „bystrą, i inteligentną" jak Paulina w „Imieninach". Nie była panną milionową, ale miała posag, skoro Bliziński pisał w jednym z listów: „Skutkiem układów z rodziną żony nabyłem wioseczkę górską Bóbrkę w Sanockiem". Otóż sama nasuwa się myśl, że owe „różne okoliczności", które rozerwały połączenie się Blizińskich w r. 1858 miały na imię: rodzina narzeczonej. Był prawdopodobnie jakiś Hipolit, była może jakaś Hipolitowa, którym nie przypadał do smaku wydziedziczony, na łasce u krewnych zostający Bliziński. Byli może i inni konkurenci do ręki p. Sokołowskiej, podobni do Hieronima i Krętołowskiego. Odtrąciła ich, pozostała wierną ukochanemu, ale może jak Paulinę w komedyi „najwięcej ją bolało, że zdradziłaby zaufanie rodziny". W komedyi zdradziła, w rzeczywistości zdradzić nie chciała"...

Po wydrukowaniu „Imienin" przez „Gazetę Codzienną" Bliziński pragnął koniecznie porzucić skloczki i „dobroczynną rękę", której „lizać" nie umiał, mimo „nadziei na przyszłość". Zwrócił się więc listownie do głośnego Leopolda Kronenberga, sądząc, że w jednem z licznych jego przedsiębiorstw może znaleźć zajęcie. W kilka dni później pisał do Kraszewskiego:

„Cóżbym dał za to, gdybym miał stancyjkę własną choćby pod strychem, gdybym przy suchym kawałku chleba własną pracą zdobytym, miał codzień kilka chwil wolnych do pracy, będącej warunkiem mojego życia, gdybym miał ułatwiony przystęp do skarbów, z których tak pragnąłbym czerpać, a od których tu tak jestem daleko. O Panie, z niekłamanemi łzami piszę te słowa — gdybyś mi wskazał lub doradził jakie zajęcie w Warszawie, za które mógłbym mieć choć najskromniejsze utrzymanie i codzień parę godzin wolnych dla siebie, moja wdzięczność nie miałaby granic. Przyjąłbym każde obowiązki, do żadnych bym się nie lenił i spełniał gorliwie, czy to korektora przy jakiemś piśmie, przepisywacza, czy buchaltera w domu handlowym... Znam przytem gruntownie język francuski, to mógłbym tłomaczeniami pomagać sobie do zarobku, a może też mając pod ręką środki kształcenia się i rady, których ufam, iżbyś mi Pan Dobr. nie odmówił, byłbym w stanie wyrobić sobie jakie takie stanowisko w piśmiennictwie, do czego tutaj nigdy nie dojdę"...

Ale gorące błagania Blizińskiego pozostały bez skutku. Nie należy przypuszczać, że padły na twardą opokę, raczej, że padły na twarde czasy. List był pisany w styczniu 1861, kiedy cała Warszawa żyła w podnieceniu od manifestacyi z 29 listopada. Wrzało jak w ulu. W kościołach śpiewano hymn: Boże coś Polskę. „Czerwoni" agitowali. Zjechali deputaci od uniwersytetów rosyjskich. Wkrótce zaczęto układać adresy, stawiać żądania. Rozpoczęły się dalsze manifestacye i aresztowania. Wreszcie w końcu lutego podczas olbrzymich manifestacyj padły pierwsze strzały do bezbronnych — naród wysłał pierwszych pięciu „gońców" do nieba, aby powiedzieli, że „Polska nie zginęła jeszcze, gdy jeszcze za Polskę giną"...

Zaiste nie była to dogodna pora do załatwiania próśb nawet tak gorących, z tak szlachetnych płynących pobudek, jak prośba Blizińskiego. Rozstawszy się więc z nadzieją zamieszkania w Warszawie, w inny sposób zerwał krępujące go więzy. Już w połowie r. 1861 przeniósł się do Brussowa w Żelechowskiem (pow. garwoliński, gub. siedlecka). Domyślać się można, że wziął go w dzierżawę, a prędzej, przyjął obowiązki zarządcy, gdyż pisał, że „gospodaruje w innych warunkach, wśród innego ludu, odmiennych nałogów i fizyognomij". Brussów był majątkiem dużym, więc wątpić nawet należy, aby go dzierżawił, do czego trzeba było wielkich wkładów.

Kazimierz Bartoszewicz.

## Przymusowe organizacye przemysłowe na Węgrzech

Pod wpływem gospodarczych stosunków wojennych odżyła w państwach wojujących instytucya średniowiecznych cechów, mianowicie w postaci przymusowych syndykatów przemysłowych. Powstały one przedewszystkiem w Niemczech, potem gdzieniegdzie w Anglii, obecnie zaprowadzają je u siebie Węgrzy. Ruchliwy węgierski minister handlu Szterenyi wystąpił z różnymi na wielką skalę pomyślanymi planami co do wojennej gospodarki przejściowej i rozpoczął od syndykatów przymusowych. Pierwszy paragraf odnośnego rozporządzenia mówi, że minister handlu może za pomocą rozporządzeń regulować fabrykacyę, przerabianie, puszczanie w obieg i cenę artykułów przemysłowych i w tym celu może zarządzić przymusowe zorganizowanie odnośnych przedsiębiorstw, może określić ich organizacyę i zakres działania, prawa i obowiązki ich członków, tudzież wzajemne stosunki między poszczególnemi przedsiębiorstwami. Według § 2 może minister tę swoja władzę przenieść na osobną w tym celu stworzoną organizacyę. Według § 3 może minister ze względu na interes publiczny unieważnić zobowiązanie dostawowe, objęte przez przedsiębiorstwa.

Rozporządzenie to będzie wprowadzane w życie stopniowo. Najprzód ma być założony syndykat zapałkowy. Przygotowują się syndykaty przemysłu żelaznego i drzewnego; weźmie w nich podobne udział rząd, wprowadzając przytem nowy podatek od żelaza i drzewa. Słychać dalej, że ma nastąpić przymusowe zsyndykalizowanie przemysłu cementowego, potasowego i węgielnianego, że rząd ma nawet zająć cały odnośny materyał ze względu na akcyę około budowy domów w większych miastach.

Kuratela rządu nad przemysłem ma różne cele na oku. Przedewszystkiem te przemysły, które potrzebują zagranicznego surowca, muszą się jakiś czas przynajmniej skupić razem, aby ułatwić sprowadzenie tego surowca, rozdzielać go między siebie kontyngentami, wyzyskać dokładnie szczupły tonaż transportowy, i wspólnie starać się o walutę na zapłacenie tych surowców. Rząd w interesie już choćby własnej waluty musi mieć nad tem wszystkiem kontrolę, musi zapobiegać niezdrowej konkurencyi. Również węgla, potrzebnego na cele przemysłowe, niema teraz w żadnym kraju tak wiele, żeby rząd mógł pozwolić na zakupywanie go swobodne. Rząd musi też czuwać nad typami fabrykacyi, już to w celach eksportowych, już to n. p. dlatego, żeby nie wyrabiano n. p. artykułów zbytkownych zamiast artykułów niezbędnych. Rząd musi też mieć ingerencyę na ceny artykułów, aby nie rosły w nieskończoność i nie obciążały konsumenta. Wreszcie państwo ma w tej kontroli wielki interes fiskalny, gdyż mając ewidencyę dochodów przemysłowych może tem skuteczniej i akuratniej przykładać śrubę podotkową.

Koła przemysłowców oczywiście nie są zadowolone z tej zapowiadającej się niemiłe kontroli rządu. Przyznają one potrzebę syndykatów i trustów w przemyśle, zwłaszcza na czas przejściowy, w celu oszczędzania kosztów, uproszczenia manipulacyi i skupienia pokrewnych gałęzi przemysłu w jednym ręku, ale wolałyby, ażeby rząd, dając tym kartelom swoją państwową pomoc, o ile możności jednak do nich się nie wtrącał. Rozpoczyna się tu powoli walka o władzę. Z jednej strony wysuwa się hasło socyalizmu państwowego, z drugiej potrzebę powrotu do liberalizmu ekonomicznego jak najrychlej. Są zresztą przemysłowcy, którzy sami oświadczają się za daleko posuniętym przymusem państwowym, n. p. sławny Walter Rathenau, który w Niemczech zorganizował całą przemysłową gospodarkę wojenną.

W ciekawym artykule „Pester Lloydu" radca dworu Szekacs stara się odkryć jeszcze inne nie wyjaśnione i ukryte pobudki państwa dążącego do przymusowej organizacyi przemysłu. Podejrzywa więc państwo n. p. o to, że przy zbliżających się walkach między pracodawcami a robotnikami o płace, chce już z góry mieć rolę rozjemcy, i to zapewne na niekorzyść pracodawcy. Zdaniem Szekacsa do redukcyi cen robotniczych przyjść musi, a przytem nie obejdzie się „bez konwulsyi", gdyż inaczej i ceny towarów nie będzie można zniżyć. Niechże więc raczej — powiada autor — w takich walkach ściera się jedna zorganizowana siła z drugą siłą, a niech państwo nie naraża swojego autorytetu, dyktując stronom walczącym „pokój społeczny".

Drugim ukrytym celem państwa ma być, według radcy Szekacsa, chęć wywierania wpływu na politykę cennikową związków przemysłowych. Tak się jednak państwu nie uda, gdyż nawet podczas wojny państwo nie zdołało przeprowadzić średniowiecznej idei o „justum praetium"; prawo podaży i popytu okazało się silniejszym, niż nakaz państwowy. Centrale wojenne dowiodły, jak mały wpływ faktyczny może mieć państwo na kierownictwo tych central, chociaż ponosi odpowiedzialność za ich błędy i nadużycia. Ceny są barometrem w życiu gospodarczym, a ten barometr nie może dobrze funkcyonować, jeżeli państwo przy ustanawianiu cen będzie wysuwało swoje tendencye socyalno-polityczne. Jeżeli państwo chce ochronić konsumentów, może to uczynić lepiej przez prawne uznanie karteli i nałożenie na kartele przymusu rejestrowania cen; w ten sposób państwo będzie sędzią cen a nie ich współsprawcą.

Dalszym ukrytym celem państwa ma być zagarnianie t. zw. marksowskiej nadwartości na cele fiskalne. Ale i w takim razie lepiejby było, gdyby państwo wprowadziło n. p. nowe podatki od zbytu lub od dochodu, a nie narażało się na zarzut, że przez branie udziału w kartelach prowadzi politykę cen na niekorzyść konsumentów. W końcu jeżeli państwo chwyta się organizacyj przymusowych, ze względu na przyszłe pogłębienie gospodarczego przymierza z Niemcami, to lepiej będzie jeżeli się przemysłowcy tych państw sami między sobą porozumieją.

O tej samej kwestyi pisał także dyrektor związku przemysłowców węgierskich w „N. Fr. Presse" dr Fenyö, wywodząc, że wogóle w przemyśle jest mnóstwo spraw, które dadzą się załatwić tylko indywidualnie a nie kolegialnie, inaczej przemysł upada i nie będzie zdolnym do konkurencyi z zagranicą. Szczęściem będzie jeszcze, jeżeli w przymusowych wspólnych organizacyach rządzić będzie mądra oligarchia narzucająca reszcie członków swą wolę, ale gdyby w nich zaprowadzono rodzaj powszechnego głosowania w sprawach produkcyi, mogłoby się zdarzyć, że najlepiej na takiej organizacyi wyszliby ci przemysłowcy, którzyby przy wolnej konkurencyi upadli, czyli byłoby to popieraniem żywiołów gospodarczo niedołężnych. Najważniejszym jest jego argument, który tyczy się krajów jeszcze mało uprzemysłowionych. Oto w takich krajach syndykaty przymusowe utrudnią ogromnie powstawanie nowych fabryk. Dobre są takie syndykaty dla Niemiec, które są już przemysłowo nasycone, ale nie dla Austryi, zwłaszcza dla Węgier, gdzie przemysł nie pokrywa jeszcze nawet zapotrzebowania własnego kraju.

Ten ostatni argument możnaby także zastosować do Galicyi.

Mimo tego sporu przemysłowców, jak się zdaje, przymusowe zorganizowanie przemysłu zbliża się nieuchronnie. Przerost idei państwowej w Niemczech oddziałać musi i na Austro-Węgry, które w razie przyszłej wojny gospodarczej wciągnięte będą w system gospodarczy swego sprzymierzeńca.

## Wojna a majątek Europy.

Jedno z pism niemieckich przynosi na temat wojny i majątku następujące wywody znanego publicysty dra Friedmanna:

O wojnie i majątku były dotychczas dwa sądy. Jeden, że wojna pieniądze pochłania, drugi, że je stwarza. Pierwsze mniemanie istniało aż do początku wojny światowej; drugie wyrobiło się podczas jej trwania i było skutkiem paradoksalnego dobrobytu, który wojna przyniosła. Sprzeczność między jednym i drugim sądem powoli ustała. Dziś wiadomo, że wojny nie prowadzi się pieniądzmi, lecz materyałem; i wiadomo także, iż te zyski książkowe, które naród sam sobie dopisuje, nie są przyrostem wartości. Wojna może zużywać pieniądze w nieograniczonej mierze, mimo to majątek mechaniczny nie uszczupla się, może też gromadzić stosy pieniędzy, nie zmieniając nic w faktycznych stratach wartości.

Już podczas pokoju było wiadomem, że szkody i straty mogą się zmienić na przyrost kapitału — oczywiście buchalteryjnie. I tak naprzykład renta gruntowa wewnętrznych części miasta tem bardziej idzie w górę, im gorsze są środki komunikacyjne, mogące rozwozić mieszkańców w odleglejsze punkty miasta, i im nieodpowiedniejszym jest podział dnia. Podobny stosunek zachodzi podczas wojny. Dlatego oddziaływanie gospodarcze wojny da się oświetlić z dwóch stron: ze strony strat w pieniądzach i ze stanowiska strat realnych. Wynik powinien być w obu wypadkach ten sam.

Straty realne są jasne: ubytek ludzi, zdolnych do pracy, zniszczenie wielu dóbr rzeczowych, odsunięcie części ludności od pracy produktywnej w sensie pokojowym, zużycie środków produkcyjnych i surowców. Ten bilans jest bezwarunkowo bierny. Natomiast rachunek pieniężny jest dwoisty. Po stronie strat stoją buchalteryjne „koszta wojenne": sumy, wydane na uzbrojenia, odszkodowania za zniszczone mienie, koszta restauracyi. Te sumy razem są większe, niż powyżej wzmiankowana strata rzeczowa, więcej nawet od owej wartości, którąby można także dodać do kosztów wojennych: wartości zaniechanej podczas wojny pracy pokojowej. Ale przy rachunku pieniężnym trzeba także uwzględnić pozycyę czynną: przyrost majątku prywatnego. Część mechanicznych wydatków wojennych jest „zarobiona napowrót". Przyczyną tego jest, że wojujący naród płaci i przepłaca siebie samego; ocenia pracę wojenną wyżej, niż ona faktycznie warta. To przepłacenie samego siebie powoduje różnicę między rachunkowymi kosztami wojny a stratą na czysto. Ponieważ straty realne już można obliczyć, a koszta wojny (książkowe) są wiadome, trzeba tylko „zarobione z powrotem" sumy odjąć od kosztów brutto, aby w przybliżeniu ocenić ubytek majątkowy.

Z początku wojny majątek świata wynosił mniej więcej 2800 do 2850 miliardów, majątek Europy 1460 miliardów. Wydatki wojenne wynoszą do 1 kwietnia br. 330 miliardów z czego 300 przypada na Europę. Przez bezpośrednie zniszczenie ubyło 20 miliardów. Koszta reorganizacyi wojskowych i innych po wojnie wyniosą dajmy na to 50 miliardów. W końcu niech wartość kapitałowa zapadłych a straconych rent do 1 kwietnia br. wyniesie 160 miliardów. To jest razem wydatek 560 miliardów, z których Europa ponosi conajmniej 520. Z tego potrącić trzeba 120 miliardów (40 prc. czystych kosztów wojennych), wynikających z przepłacenia. To znaczy, że faktyczna wartość majątku Europy zmniejszyła się o 400 miliardów. Po wojnie — gdyby się już teraz kończyła — Europa będzie posiadała już tylko 1070 miliardów i doścignięta będzie niemal przez Amerykę, której majątek o ile się wyraża w mechanicznych cyfrach, obliczano na 900 do 950 miliardów.

A teraz kontrpróba. Z własności, środków wojennych i urządzeń organicznych, zniszczonych zostało wartości mniej więcej 70 miliardów co najmniej taka suma jest stratą, powstałą ze zużycia surowców itd. Do tych 150 miliardów przybywa ubytek ludzkich sił roboczych. Europa będzie uboższą o mniej więcej 6 i pół milionów ludzi, z czego powstaje ubytek siły roboczej o 4.2 procent; do tego trzeba dodać połowę tej straty, wynikającą z inwalidztwa, a więc razem 6.3 procent. Ponieważ przed wojną europejski dochód roczny wynosił około 200 miliardów, znaczy to stratę dochodu 12 i pół miliardów rocznie, ta strata skapitalizowana daje 250 miliardów. Z poprzednimi 150 daje to razem 400 miliardów straty majątkowej. Rachunek ten nie ze wszystkiem jest jasny, ale samo postawienie sprawy jest interesujące.

Rachunkowo, jak powiedziano, majątek państw wojujących nie zmalał, owszem urósł. Ponieważ właściciele pożyczek wojennych i innych majątków wojennych są zarazem podatnikami, którzy z własnej kieszeni opłacają procent swojej buchalteryjnej własności, a ciężar podatkowy wyraża się w ogólnem podrożeniu życia, przeto ów na pozór nie zmniejszony majątek stracił część swej wewnętrznej wartości: pieniądz niejako ścieńczył się. I to można mechanicznie obrachować. Przed wojną majątek prywatny w Europie wynosił około 1500 miliardów, w przyszłości wzrośnie na jakich 1600 miliardów, które jednak będą miały wartość kupna tylko 1100 miliardów (oczywiście według późniejszej miary pokojowej), to znaczy wartość wewnętrzna majątku zmaleje w stosunku 10:7.

Obok tych zmian odbywa się znaczne przesunięcie majątków na niekorzyść państwa, a na korzyść ludzi prywatnych. Europejskie państwa będą miały razem najmniej 350 miliardów długów, a prócz tego 150 miliardów skapitalizowanego obowiązku rentowego. Ich długi — bez renty — pomnożą się mniej więcej w czwórnasób. Zamiast 5 miliardów w procentach i rentach, będzie Europa płaciła najmniej 30. Roczna ogólna kwota wszystkich ciężarów publicznych Europy wzrośnie z 27 na 53 miliardy. Wbrew wszystkim poprzednim teoryom budżetowym, prawie dwie trzecie wydatków państwowych przypadną na procenty i renty.

Dochodu rocznego miała ludność europejska w ostatnim roku pokojowym 200 miliardów. Z tego będzie musiała płacić 26 miliardów nowych procentów i rent, 6 miliardów przypadnie jej za to z procentów, tak że ogólny dochód prywatny zmniejszy się rocznie na sumę około 180 miliardów faktycznej wartości, to jest o 20 miliardów. Strata realna tkwi w ubytku 13 miliardów z ludzkiej siły zarobkowej i 7 miliardów które się będzie musiało włożyć w odbudowę. A toli nominalnie wzrośnie dochód roczny ludności europejskiej na mniej więcej 225 miliardów, to znaczy, że siła nabywcza tego dochodu zmalała na cztery piąte dawnej wartości.

Więcej pieniędzy — ale mniej wartości i faktycznego dochodu; w dochodzie mniejszy ubytek, niż w majątku — taki jest bilans wojny, dający się wyrazić w cyfrach.

## Pierwszy krok centrali owocowo-jarzynowej.

Kilka tygodni temu zanotowaliśmy wiadomość o zniesieniu „Geosu", jako przedsiębiorstwa prywatnego, a utworzeniu instytucyi o podobnych zadaniach aprowizacyjnych przy naczelnym urzędzie żywnościowym. Jak wiadomo, miała ta nowa centrala oprzeć swą akcyę o centrale krajowe i lokalne. Atoli po pierwszych doniesieniach głucho jakoś było o działaniu nowego „Geosu". Tworzył się w ciszy gabinetów, a dzieło tworzenia była snać tak żmudne, że powstała próżnia, item charakterystyczna, iż właśnie przypadła na najgoretszy okres właściwych zadań centrali owocowo-jarzynowej. W gospodarce, której ster miała ująć w czyste swe jeszcze próbą życia niedoświadczone dłonie, nastało regularne bezkrólewie, a do przybytku taryfy maksymalnej, pozbawionej chwilowo opieki centralowej lajbgwardyi, wtargnął — handel pokątny, śrubując ceny owoców i jarzyn do idealnych wyżyn paskarstwa.

Nareszcie różyczka centralowa puściła pierwszy pączek. Założyła... nową centralę, naturalnie dla Wiednia, a założyła tak późno, że wątpić wypada, czy będzie z tego jaka korzyść w czasie, gdy pora owoców i jarzyn ma się już ku schyłkowi. Zamiary najnowszej centrali są bardzo chwalebne, chce rekwirować skrzętnie i rozdzielać sumiennie. Zobaczymy niebawem, czy chęci dotrzyma kroku energia wykonania, która dźwignię czynu zakłada tuż... przed zamknięciem bramy, niemal w ostatniej chwili.

„Wiener Zeitung" ogłasza właśnie rozporządzenie o utworzeniu w stolicy państwa i na jej użytek „Zakładu przejmowania i rozdziału owoców i jarzyn", a to z powodu rozwielmożnienia się handlu pokątnego w tej dziedzinie handlu spożywczego. Zakład ten tworzy spółkę z ograniczoną poręką, a stoi pod nadzorem wydziału jarzynowo-owocowego urzędu wyżywienia publicznego. Oprócz reprezentantów wielkiego i drobnego handlu wchodzą weń przedstawiciele gminy wiedeńskiej i wielkich wiedeńskich związków spożywczych. Prezydenta rady nadzorczej mianuje burmistrz Wiednia. Akcyę rozpoczyna zakład od wydania rozporządzenia zmuszającego do zgłaszania mu dowozu wszelkich przesyłek świeżych owoców i jarzyn w obręb Wiednia, przyczem zakładowi przysługuje prawo przejmowania posyłek wszelkiej objętości, a więc i najmniejszych. Kary na opornych są znaczne, a towar niezgłoszony ulega konfiskacie, której wynik pieniężny obrócony będzie na cele zaopatrzenia publicznego.

Jest to zbyt nam znany aparat skupiania i grozy. Przeżyliśmy go wielokrotnie w zastosowaniu do najprzeróżniejszych dziedzin aprowizacyi i doświadczyliśmy, jak jest bezskuteczny. Nie wiele sobie obiecujemy po owocach działania tej centrali owocowej. Zdejmuje nas wszakże ciekawość, kiedy w Galicyi raczy rząd ustanowić podobne instytucye. Czy nie ustanowi ich wcale, o co płakać nie będziemy, lub może wtedy powoła je do życia, gdy okaże się bezskuteczność zakładu wiedeńskiego i wypadnie stolicę zaopatrywać z tego, co wydrze się nam pod pokrywką centrali krajowej.

## Od Administracyi.

**Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.**

# Kronika.

Kraków, 31 lipca.

**WYBÓR I. WICEPREZYDENTA MIASTA ODROCZONY.** Wczoraj po godzinie 6 wieczorem odbyło się tajne posiedzenie Rady miasta Krakowa w sprawie dokonania wyboru I. wiceprezydenta miasta. Przewodniczył prezydent Jan Kanty Federowicz, protokół w zastępstwie sekretarza prezydyalnego prowadził p. Strasik.

Prezydent Federowicz odczytał najpierw postanowienia paragrafów 42, 43 i 44 statutu miejskiego, które dotyczą wyboru wiceprezydentów, poczem p. Strasik odczytał usprawiedliwienia radców nieobecnych.

Z kolei prezydent Federowicz stwierdził, że na 103 radców miejskich umarło czterech, mianowicie: ś. p. dr Leo, Grzędzielski, Misiorowski i Wodzicki, przewidziany statutem komplet trzy czwarte części członków Rady miejskiej wynosi zatem 76 radców, tymczasem na zebranie przybyło tylko 68 radców. Wobec braku kompletu zaproponował prezydent Federowicz odroczenie wyboru I. wiceprezydenta do drugiej połowy września b. r., to jest do ukończenia urlopów i feryj wakacyjnych.

Oświadczenie prezydenta Federowicza przyjęto do wiadomości i na tem posiedzenie zamknięto.

**DELEGACYA RADY MIASTA KRAKOWA,** złożona z radców miejskich pp. Witolda Ostrowskiego i Piotra Kosobudzkiego wyjeżdża w dniach najbliższych na proces legionistów do Marmaros Sziget.

**NAMIESTNIK HR. HUYN** przejechał wczoraj przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

**PRAWDZIWY STAN RZECZY W SPRAWIE PAŃSTWA BRODY.** Z Banku krajowego komunikują nam: Własność tabularna, zwana państwem Brody (Brody i Korsów z przyległościami), licząca ogółem 39.419 morgów, w czem 28 tysięcy morgów lasu, 5 348 morgów roli i 3.535 morgów łąk, położona w powiatach pol. Brody i Radziechów, czwarty z rzędu co do wielkości obszaru majątek ziemski w kraju, nabytą została w dniu 26 lipca b. r. wraz z ruchomościami na własność przez konsorcyum krajowe, zorganizowane przez Bank krajowy w formie spółki z ogr. odpowiedzialnością z kapitałem zakładowym 10,000.000 K. W skład konsorcyum wchodzą trzy banki krajowe (to jest: Krajowy, Przemysłowy i Hipoteczny), następnie dziewięciu wybitnych i znanych w kraju ziemian, oraz wojenna Centrala handlowa w Krakowie. Zadaniem wspomnianej spółki jest odbudowa tych dóbr i prowadzenie gospodarstwa, oraz eksploatacya lasów w sposób zgodny z publicznym interesem. Szczegółowy program akcyi ustalony będzie w najkrótszym czasie. W ten sposób zapobieżono, aczkolwiek nie bez pewnej ofiary, grożącemu przejściu tego znacznego szmatu ziemi w ręce obcych spekulantów, dla których niewątpliwie objekt ten byłby przedmiotem rabunkowej gospodarki, nic nie mającej wspólnego z dobrem i interesem ogólnym. Zawiadowcami spółki są pp.: Fr. Schmid i St. Rudrof, prezesem rady nadzorczej wybrano inicyatora akcyi, p. dra Michalskiego, dyrektora Banku krajowego, której to instytucyi poruczono całą gestyę finansową, zaś jego zastępcą p. Kazimierza Przybysławskiego, dyrektora galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Całą tranzakcyę przeprowadzono wyłącznie siłami i środkami krajowymi.

**PRZECIWKO EPIDEMII WŁAMAŃ.** — We czwartek, dnia 1 sierpnia, o godzinie 5 po południu, odbędzie się w magistracie zebranie właścicieli realności, celem zastanowienia się nad sposobem zaradzenia pladze włamań i kradzieży w Krakowie.

**SZPITALE WOJSKOWE W SZKOŁACH.** Za miesiąc już skończą się wakacye i rozpocznie się regularna nauka szkolna. Wiadomo, że w znacznej części szkół krakowskich cierpiała ona ogromnie z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia. Obecnie czas najwyższy, aby prezydyum miasta, poparte przez posłów krakowskich, zaczęło energiczne starania, aby usunąć szpitale ze szkół. Spodziewać się należy, że z nowym rokiem szkolnym przynajmniej pewne szkoły, które najbardziej cierpią z powodu niewłaściwego pomieszczenia, zostaną opróżnione przez wojskowość.

**CHOROBY ZAKAŹNE.** Według ostatnich wykazów urzędowych, w miejskiem biurze sanitarnem zgłoszono w czasie od 14 do 20 b. m. następujące wypadki chorób zakaźnych: wśród ludności cywilnej: płonicy 7, błonicy 3, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 14 (4 śmiertelne), gorączki połogowej 4 (2 śmiertelne), cholery infantum 10 (5 śmiertelne), tężca 2 (1 śmiertelny). — Wśród wojska: tyfusu brzusznego 1, czerwonki 15 (3 śmiertelne), malaryi 20, róży 7.

**ROZDZIAŁ NICI.** Z powodu inwentaryzacyi zapasów, wstrzymuje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie z dniem 1 sierpnia rozdawnictwo *nici* na przeciąg jednego miesiąca. Niezałatwione dotychczas prośby o przydział będą — w miarę napływu towaru — rozpatrywane w ciągu września b. r.

**O ZWROT ZABRANYCH RZECZY.** Inspekcya policyi na dworcu krakowskim prosi o zawiadomienie publiczności, że po artykuły spożywcze i rzeczy, odebrane od podejrzanych ludzi, należy się zgłaszać nie na inspekcyę policyjną na dworcu kolejowym, lecz do powiatowego urzędu gospodarczego przy starostwie krakowskiem, mieszczącego się przy ulicy Kopernika.

**NADUŻYCIA DOROŻKARZY.** Mimo wydanego w tych dniach cennika, regulującego taksy dorożkarskie, woźnice nie stosują się do tego, tylko liczą publiczności wedle swej taksy, która u nich wynosi przeciętnie 10 K za odwiezienie. Publiczność powinna w tych wypadkach donosić do policyi o każdem nadużyciu dorożkarza z podaniem numeru karetki, gdyż tylko w ten sposób zapobiegnie się paskowi dorożkarskiemu.

**GROŹBA STRAJKU PERSONALU TECHNICZNEGO W KINACH.** Operatorzy i pomocnicy, zatrudnieni w kinach w Krakowie, wnieśli za pośrednictwem sekretaryatu Związku metalowców żądanie skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy. Wysokie kary, które dotąd na nich nakładano, wedle ich postulatów, mają być zniesione, zaś każdy operator po 6-miesięcznej pracy otrzyma 14-dniowy urlop płatny.

**WYŚCIGI KOLARSKIE** krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów odbędą się w niedzielę, dnia 4 sierpnia b. r., na szosie mogilskiej. — W program wchodzą biegi: otwarcia, nowicyuszów, mistrzowstwo klubu, publiczności; dopuszczeni do biegów będą również i nieczłonkowie klubu. Wpisy najdalej do 2 sierpnia b. r. wieczorem przyjmuje p. Zygmunt Garzyński, ul. Sławkowska l. 6, I. piętro.

**SKANDALICZNE STOSUNKI NA NOWEJ WSI.** Już kilkakrotnie pisaliśmy, że mieszkańcy Nowej Wsi wprost po macoszemu są traktowani przez magistrat krakowski. Otóż od tego czasu nic się nie poprawiło na lepsze. Wieczorami panują w dalszym ciągu ciemności egipskie, grożące mieszkańcom tej dzielnicy, zwłaszcza w obecnych czasach, napadami bandyckimi. Na cóż więc postawiono na nowej ulicy między parkiem Krakowskim a ulicą Konarskiego elektryczne, ozdobne lampy, chyba po to, żeby w dzień przechodnie podziwiali, jak miasto dba o tę dzielnicę. Lampy naftowe w drugiej części ulicy zupełnie nie funkcyonują, a nawet nie istnieją. Raz już powinny wglądnąć w te anormalne stosunki odpowiednie czynniki i uchronić mieszkańców tej dzielnicy przed szkodliwemi następstwami.

**SZKODY OGRODOWE I POLNE.** W przyłączonych dzielnicach grupy wyrostków wyrządzają właścicielom ogrodów i pól wielkie szkody. Kradną oni owoce z ogrodów, a z pól zabierają jarzyny i ziemniaki. Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały wczoraj za kradzieże ogrodowe i polne całą szajkę młodocianych łobuzów, którzy grasowali od dłuższego czasu na polach w dzielnicy Krowodrza. Aresztowani są. 16-letni Kazimierz Mika, 17-letni Antoni Piechowicz, 13-letni Antoni Frasik i 18-letni Władysław Strychalski.

**NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Dajwór l. 23 do 23-letniej Maryi Dubiel, którą napadł Stanisław Duduła i zadał jej kilka ciężkich ran nożem w plecy i ręce. Lekarz pogotowia udzielił Dubielowej pierwszej pomocy, poczem przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj rano bawiło się kilku chłopców nabojami karabinowymi, z których jeden eksplodował i zranił 11-letniego Rudolfa Salawę. Chłopca przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Na pogotowie ratunkowe przyprowadzono wczoraj 12-letniego Józefa Jakóbka, którego wczoraj po południu pokąsał pies. Chłopca oddano pod obserwacyę.

**POSTRZELENIE.** Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do 26-letniego Fuchsa Braunera Dawida, do którego strzelił jakiś chłopak z brauninga i zranił go ciężko w brzuch. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ciężko rannego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

**ZBIEGOWISKO.** Wczoraj po południu jakaś obłąkana kobieta wywołała zbiegowisko na ulicy Szewskiej, krzycząc i wyzywając przechodniów ordynarnemi słowy. Naturalnie wokoło tej kobiety zebrały się tłumy publiczności, które zatamowały nawet na jakiś czas ruch na tej ulicy. Ponieważ kobieta ta od kilku dni krąży po rozmaitych dzielnicach naszego miasta i wywołuje podobne zajścia, możeby odpowiednie czynniki zaopiekowały się nią i oddały do zakładu dla umysłowo chorych.

**WŁAMANIA I KRADZIEŻE.** Wczoraj włamał się do mieszkania przy ulicy Dietlowskiej 16-letni Jonas Rosner, lecz w chwili, gdy pakował zrabowane rzeczy, zauważył go policyant przez okno i aresztował.

P. Maurycy Frister doniósł do policyi krakowskiej, że w drodze między Stróżami a Krakowem w przedziale drugiej klasy skradziono mu portfel z większą kwotą pieniędzy i legitymacyą wojskową.

W kamienicy przy ulicy Floryańskiej l. 25 skradziono 25 metrów chodnika płóciennego ze schodów. Lokatorzy widzieli, jak jakaś dziewczyna zwijała chodnik, ale myśleli, że to jest nowa stróżka i nie przeszkodzili jej w tej czynności.

Na ulicy Grodzkiej przystąpiła jakaś młoda dziewczyna do p. S. W. i zaoferowała jej worki do sprzedania, prosząc o zadatek w kwocie 300 koron. Gdy p. W. wręczyła jej żądaną kwotę, dziewczyna wpadła do przechodniej kamienicy i już się więcej nie pokazała.

Na dworcu kolejowym odebrano od robotników kolejowych 11 butelek szampana. Tłomaczą się oni, że szampana „znaleźli" na platformie wozu towarowego w pociągu, który przybył od strony Lwowa.

**Z KRONIKI PODGÓRSKIEJ.** Wczoraj aresztowano na stacyi Podgórze—Płaszów 17-letniego Piotra Grucę, od którego odebrano worek mąki, kilka bochenków chleba i ubranie. Jak się okazało, Gruca zgodził się przed kilku dniami na służbę, jako parobek, do Stanisławy Łacheciny w Czyżynie. Na drugi dzień skradł jej mąkę, chleb i ubranie męża, który jest na wojnie, i zbiegł. Część rzeczy odebrano.

Aresztowano 24-letniego Leopolda Czernecka, znanego włamywacza i dezertera, który już dwa razy zbiegł z więzienia. Ostatni raz zbiegł wczoraj, wyłamawszy kratę w oknie.

**BOCIANY.** Wczoraj nad Krakowem przeleciało wielkie stado bocianów, obserwowane przez Krakowian z zainteresowaniem. Bociany urządzają obecnie loty z młodemi, trenując je i przygotowując do dalekiej drogi, która ich czeka już w połowie sierpnia.

## Ze Śląska.

**ORŁOWA,** 28 lipca. (Rozwój polskiego gimnazyum).

Nakładem Towarzystw, utrzymujących polskie gimnazyum realne imienia Juliusza Słowackiego w Orłowej, ukazało się w Cieszynie sprawozdanie tego zakładu za pierwszych ośm lat istnienia, napisane przez profesora Józefa Hajdukiewicza. Zakład otwarto w roku 1909; pierwszym dyrektorem był dr Jarosz, obecny dyrektor gimnazyum w Zakopanem. Zaraz w pierwszych latach istnienia, frekwencya uczniów wykazała najdowodniej, jak potrzebnym był polski zakład średni dla zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Gimnazyum polskie w Orłowej osiągnęło najwyższą ilość uczniów ze wszystkich zakładów śląskich, przyczem należy zaznaczyć, że polskie gimnazyum realne w Orłowej wraz z polskiem gimnazyum w Cieszynie są jedynymi zakładami, które posiadały młodzież narodowościowo jednolitą, czego nie można powiedzieć o innych zakładach średnich na Śląsku, a zwłaszcza o niemieckiem gimnazyum w Bielsku, które posiadało po orłowskiem największą frekwencyę dzięki temu, że przeszło 15 procent jego uczniów było narodowści nie-niemieckiej.

Gimnazyum polskie w Orłowej rozwijało się w trudnych bardzo warunkach. Z jednej strony brakło poparcia rządu, z drugiej zaś strony uczniowie, uczęszczający do gimnazyum polskiego w Orłowej, rekrutowali się przeważnie ze sfery górniczej i potrzebowali zwłaszcza w latach wojny wydatnej pomocy. Z inicyatywy pierwszego dyrektora zakładu, dra Jarosza, zajęło się grono nauczycielskie już w pierwszym roku istnienia zakładu zbieraniem funduszów na założenie bursy, która, dzięki ofiarnej pomocy miejscowego obywatela, p. Józefa Fierli, została umieszczoną w specyalnie na ten cel zbudowanym gmachu. Bursa pozostaje pod kierownictwem profesora Piotra Feliksa, który przy pomocy członków grona nauczycielskiego dokłada wszelkich starań w kierunku duchowego i fizycznego wychowania uczniów.

Obecnym dyrektorem zakładu jest profesor Kazimierz Piątkowski, pełniący służbę wojsko-

wą, jako nadporucznik; w zastępstwie jego kieruje zakładem profesor Feliks.

W czasie wojny poległ z grona nauczycielskiego na polu bitwy profesor Stanisław Maluty, zaś z uczniów legionista Jan Greń, Karol Ryba, Józef Wolf, Alojzy Śliwka i Karol Mokwald.

*L. K.*

## Ze świata.

**ECHA PROTESTU PRZECIWKO POKOJOWI BRZESKIEMU.** W przededniu żałoby narodowej z powodu pokoju brzeskiego dnia 17 lutego b. r., jakaś nieznajoma pani, widocznie prowokatorka, wręczyła przed kościołem św. Norberta, gdzie się odbyło nabożeństwo dla ruskich żołnierzy, pannie Zofii Ożóg jakiś papier złożony, z prośbą, aby to rozdała żołnierzom w kościele, powiadając, że to od Rusinów dla Rusinów. Panna Ożóg, abituryentka gimnazyalna, dała się do tego nakłonić, myśląc, że to jakaś modlitwa i po nabożeństwie rozdała 4 egzemplarze. Na drugi dzień, jak ogólnie przypuszczają, wskutek denuncyacyi owej „nieznajomej", aresztowano pannę Ożóg, a następnie oskarżono o zbrodnię z paragrafu 327 u. k. wojskowej. — Przy rozprawie, która się odbyła dnia 1 maja b. r. przed sądem dywizyjnym w Krakowie, panna Ożóg została uwolnioną, gdyż udowodniono, że oskarżona nie umie wcale po rusku, że się do polityki nie mieszała, że tylko z dobroci, bez złego zamiaru wyświadczyła grzeczność nieznajomej, rozdając odezwy treści podburzającej, wzywającej żołnierzy od nieposłuszeństwa. Przeciw temu wyrokowi wniósł prokurator wojskowy zażalenie nieważności, nad którem odbyła się dnia 25 b. m. rozprawa przed najwyższym sądem obrony krajowej. Przewodniczył marszałek polny eks. Rudek, rozprawę prowadził prezydent senatu pułkownik Motl, generalną prokuratoryę wojskową zastępował kapitan dr Bron. Krzyżanowski, obronę prowadził adwokat wiedeński dr Józef Zipser. Dr Krzyżanowski w wywodzie swoim z czysto prawnego stanowiska wykazał, że uwolnieniem panny Ożóg sąd wojskowy w Krakowie nie naruszył ustawy. Dr Zipser, uzupełniając wywody zastępcy generalnej prokuratoryi wojskowej, zbił resztę wywodów pisemnego zażalenia nieważności prokuratoryi wojskowej krakowskiej, o ile sprawie starano się nadać jakieś tło polityczne. czyn nierozważny i nieświadomy p. Ożóg, jako wynik jakiejś konspiracyi narodowej, jakiej, jak nawet władze policyjne i wojskowe stwierdziły, nie było i niema.

Po dłuższej naradzie sąd odrzucił zażalenie wojskowej prokuratoryi krakowskiej i zatwierdził wyrok, uwalniający pannę Ożóg.

**SPRAWA POLSKA W PORTUGALII.** Podczas wykładu prawa międzynarodowego na uniwersytecie lizbońskim, słynny profesor portugalski i świetny mówca, tudzież członek ministerstwa spraw wewnętrznych, dr Carnoir de Moura, przemawiał wobec licznie zgromadzonych słuchaczów o sprawie polskiej. Ten sam profesor przemawiał podczas konferencyi, zwołanej w „Theatre National", z wielką sympatyą o sprawach polskich. Przemówienia profesora de Moury wysłuchali między innymi: prezydent republiki portugalskiej, Sidonie Paes, oraz liczni ministrowie. Zainteresowanie sprawą polską jest obecnie w Portugalii olbrzymie, a objawy sympatyi wprost dotychczas niebywałe.

**MIANOWANIA.** Ministerstwo skarbu zatwierdziło uchwałę Rady administracyjnej Galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, którą nadano prokurzyście Zakładu, drowi Mieczysławowi Szenkowi tytuł zastępcy dyrektora, oraz mianowano prokurzystą dra Jul. Zwolskiego.

**P. ALEKSANDER GRUNER**, rodem z Krakowa, c. k. porucznik sanitarny I-go pułku strzelców alpejskich, promował się na uniwersytecie w Insbruku na doktora wszech nauk lekarskich. 8614

## Jeszcze takiego wspaniałego programu

w Nowościach nie było, jaki będzie od 1 do 7 sierpnia", tak mówić będą znawcy „Variete" i „Kabaretu", oraz stali bywalcy tego artystycznego teatru.

Część „Varietowa" bogata jak nigdy. Senzacyą dnia „Assad". Olbrzym, przedostający się przez dziurkę klucza. Trzy piękne, ślicznie zbudowane siostry „Klöss", akrobatki światowej sławy. Człowiek czy lalka, zagadka 20 wieku „Mothopheno". Psy akrobatyczne, niebywała tresura sióstr „Filli Londe". Komiczny żongler Flauer. W części kabaretowej wystąpi dzisiejsza królowa kabaretu „Anda Ktschman" z nowemi swemi utworami i ulubiony piosenkarz L. Latajner-Lawiński. Program rozpocznie kapitalna burleska „Wszystko w porządku" z udziałem dyr. Pilarskiego i ensemblu Teatru Nowości.

Bilety w handlu WP. Rudnickiego. 8679

## Najwy[illegible] świata

Jest słoneczne zwierciadło królowej Leskapuru całe z jednego olbrzymiego dyamentu. Klejnot ten jest tak drogocenny, że nawet w Indyach, tej krainie wyśnionego przepychu i bezgranicznych bogactw, uzyskał sławę niemal legendarną. Baśń indyjska, która opowiada o tym klejnocie i o losach pięknej królowej, ujętą jest w prześliczny film, który od kilku dni zachwyca gości teatru świetlnego „Uciecha".

Wspaniałem dopełnieniem programu jest 3-aktowa opowieść o „umarłym okręcie". Główną rolę odtwarza WALDEMAR PSYLANDER.

### REPERTOAR OPERY.

We środę, dnia 31 b. m.: „Uprowadzenie z seraju".

## Wiadomości bankowe, literackie i artystyczne.

— **Prof. Kazimierz Sosnowski**. *Szkoła narodowa jako krzewicielka kultury zdrowotnej i energii twórczej*. Kraków 1918.

Sprawa unarodowienia szkół naszych wywołała żywy ruch w [illegible]twie pedagogicznem. Wyszło wiele prac dotyczących wychowania umysłowego i moralnego, fizyczne natomiast mniej znalazło przedstawicieli. Braki w tym kierunku uzupełnia najnowsza książka prof. Sosnowskiego i to w mierze bardzo szerokiej. Wychodzi ona z tego stanowiska, że racyonalne wychowanie fizyczne ma być podstawą wychowania umysłowego i moralnego i że zdrowie młodych pokoleń jest podstawą powodzenia, dobrobytu i rękojmią zwycięstwa w walce o byt nietylko jednostek, rodzin, ale i narodu. Autor wskrzesza i rozszerza zapominane dzisiaj ideały prof. dra Jordana. Duch obywatelski, postawienie sprawy na szerokiem tle zagadnień narodowych i serdeczna troska o pomyślną przyszłość narodu nadają tej pracy szczególorganizmów męskich i żeńskich.

Podstawową myślą dziełka tego jest to, że mentacya przekonywująca, treść książki bogata i urozmaicona. Jest w niej pogląd na dzieje i systemy kształcenia cielesnego w przeszłości i teraźniejszości u różnych narodów, jest szkic dziejów wychowania fizycznego w Polsce, jest krytyka zakusów zmilitaryzowania szkolnych ćwiczeń fizycznych i błędnych poglądów na istotę i wartość fizycznego kształcenia, są przedstawione różnorakie korzyści, jakich szkoła przysporzy swojemu narodowi, jeżeli produkować będzie pokolenia zdrowe, energiczne, przedsiębiorcze i śmiałe, oraz nieobliczalne szkody, jakie społeczeństwu wyrządza szkoła przez podkopywanie zdrowia i odporności młodych organizmów męskich i żeńskich.

Podstawową myślą dziełka tego jest to, że jeżeli rozwojowi umysłowemu służy w szkołach szereg przedmiotów i 30 godzin tygodniowo, to niedorzecznością jest, aby na rozwój cielesny poświęcano tylko 2 godziny i jeden źle dobrany przedmiot, tj. gimnastykę sztuczną na przyrządach; rozwojowi władz cielesnych należy poświęcić znaczną ilość godzin i ująć go w kilka przedmiotów. Jakie to mają być te przedmioty, mówi ostatni rozdział, zawierający projekt postępowych ćwiczeń. I tu już otwiera się pole do dyskusyi dla specyalistów. My nadmieniamy tylko, że autor słusznie żąda powszechnej nauki hygieny praktycznej, odbywania ćwiczeń fizycznych codziennie, gimnastyki płuc, przesunięcia punktu ciężkości z ćwiczeń sztucznych na naturalne pod gołem niebem, szczerego uwzględnienia niektórych sportów, turystyki, pracy fizycznej i t. d., równomiernej dbałości o rozwój fizyczny młodzieży męskiej jak i żeńskiej, powszechnej instytucyi lekarzy szkolnych, oraz specyalnych organów zwierzchniczych dla kształcenia fizycznego.

Wskazaniom tym i laik nie odmówi rzetelnej słuszności, a dla reformatorów szkół mają one nieocenioną wartość, bo wypływają nie z mglistych teoryj, lecz z realnego życia, a każda myśl w nich zawarta tętni żywo pulsującą energią twórczą.

*J. N.*

## Dział ekonomiczny.

*** ZNIŻKA WALUT.** W ostatnich dniach pod wpływem bitwy, toczącej się na froncie zachodnim poszły znów w górę kursy pieniędzy neutralnych, a opadły waluty państw wojujących szczególniej Niemiec i Austro-Węgier. Poniższa tabelka ilustruje te wahania, przyczem rubryka „równia", oznacza kurs przedwojenny. Ceny przekazów na pieniądze zagraniczne, tj. dewizy wynosiły:

| | równia | począt. 1918 | marzec | począt. lipca | koniec lipca |
|---|---|---|---|---|---|
| **w Wiedniu:** | | | | | |
| na Amsterdam | 168·37 | 349·— | 324·— | 454·— | 476·— |
| „ Berlin | 117·56 | 155·60 | 150·— | 160·90 | 160·90 |
| „ Zurych | 95·23 | 178·— | 167·50 | 228·50 | 236·25 |
| „ Krystyanię | 182·26 | 268·— | 240·— | 281·50 | 300·50 |
| **w Berlinie:** | | | | | |
| na Holandyę | 168·74 | 217·— | 215·50 | 280·50 | 295·50 |
| „ Szwajcaryę | 81·— | 114·— | 112·50 | 140·[illegible]0 | 146·50 |
| „ Danię | 112·50 | 157·— | 152·— | 172·50 | 184·[illegible]0 |
| „ Austro-Węg. | 85·06 | 64·20 | 66·50 | 62·[illegible]5 | 62·05 |
| **w Zurychu:** | | | | | |
| na Berlin | 123·45 | 89·— | 86·— | 70·— | 67·— |
| „ Wiedeń | 105·01 | 60·— | 56·— | 41·75 | 38·75 |
| „ Holandyę | 208·32 | 19[illegible]·— | 201·— | 205·50 | 204·20 |
| „ Londyn | 25·22 | 22·13 | 20·70 | 18·87 | 18·[illegible]5 |
| „ Paryż | 100·— | 78,75 | 76·10 | 69·[illegible]0 | 69·40 |
| „ Nowy York | 5·18 | 4·[illegible]0 | 4·35 | 3·95 | 3·95 |
| **w Amsterdamie:** | | | | | |
| na Berlin | 59·26 | 43·75 | 42·— | 34·[illegible]0 | 32·55 |
| „ Wiedeń | 50·41 | 28·40 | 26·60 | 20·25 | 19·10 |
| „ Londyn | 12·10 | 10·91 | 10·[illegible]8 | 9·15 | 9·2[illegible] |
| „ Paryż | 45·— | 40·— | 37·80 | 33·75 | 31·10 |

Wypadki ostatniej doby były niekorzystne dla państw środka, wobec czego kurs ich walut dotarł ponownie do depresyi z października ubiegłego roku. Objawia się w tem zwrocie także i zatamowanie wolnych obrotów międzynarodowego handlu. Niewielkim wypłatom na rynkach zagranicznych odpowiadają mniejsze jeszcze należności wywozowe, a stąd pochodzi wzmożony popyt na pieniądze obce. Na ceny dewiz wpływa nadto przeświadczenie o nieuniknionem przedłużeniu się wojny. Ale i spekulacyjna kampania, prowadzona na rynkach neutralnych przeciw dewizom państw centralnych przez państwa koalicyi sposobami nie przebierającemi w środkach, rozsiewaniem awanturniczych plotek doprowadziła również do obecnej zniżki kursowej.

*** MINIMUM WOLNEGO OD PODATKU DOCHODU.** Na ostatniem posiedzeniu parlamentu postawił poseł Neuman wniosek o podwyższenie dotychczasowego wolnego od podatku dochodowego minimum egzystencyi z 1600 K na 4800 K. Motywa wniosku wywodzą, że od r. 1914 siła nabywcza pieniądza zmalała tak dotkliwie, że z rocznego dochodu 4800 K z trudnością utrzyma się człowiek samotny, a rodzina, złożona z kilku osób, jest w takich warunkach skazana na nędzę. Opodatkowie tak szczupłego dochodu (Zwergeinkommen!) jest srogością, która sprzeciwia się humanitarnym intencyom ustawodawcy, a państwu daje niewielką korzyść finansową, zważywszy trudności, związane z utrzymywaniem w ewidencyi tak drobnych a ruchliwych kontrybucntów.

## Sprawy żywnościowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 lipca.

»N. Fr. Presse« ogłasza oświadczenie ministra aprowizacyjnego, Paula, o najbliższym roku gospodarczym.

Minister wywodzi między innemi, że przesilenie żywnościowe prawie już zostało zażegnane i według wszelkiego prawdopodobieństwa, już nie wróci. Przy tej sposobności — rzekł — mogę dziś wypowiedzieć słowa uznania dla nadzwyczaj roztropnego zachowania się ludności i jej przywódców, posłów, którzy zadali sobie wiele trudu, by oddziaływać na ludność uspokajająco i wyjaśniająco. Zaopatrzenie w chleb i mąkę od początku sierpnia wstąpi na uregulowane tory. Żniwa zapowiadają się dobrze, zwłaszcza zbiór paszy będzie lepszy, niż w roku minionym. Będzie możliwe wyżywiać podczas lata bydło obficiej, tak, że w jesieni zaopatrzenie w mleko i mięso będzie lepsze, niż dotychczas. Ale chociaż są widoki poprawy stosunków żywnościowych, dalsza oszczędność będzie konieczna. Nowe zbiory dadzą nam też możność radosnego rewanżu wobec Niemiec. — Zasiłek, dany nam przez Niemcy, będziemy mogli zwrócić im w czasie, kiedy Niemcy, które mają zbiory późniejsze, same potrzebują chleba. Wdzięczność należy się także Bawaryi, która w miarę możności zasilała sąsiedni Tyrol ziemniakami.

Z Węgrami zawarto układy, które zabezpieczają zaopatrzenie wojska. Gdy wyniki zbiorów będą wiadome, zawrze się z Węgrami dalsze układy, tak, żeby nadwyżki węgierskie mogły odpływać od Austryi. Możemy sobie śmiało powiedzieć: W następnym roku pójdzie nam lepiej. Nie będziemy mogli wprawdzie tak żyć, jak w pierwszych dwóch latach wojny, ale rok następny będzie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, znośniejszy, niż obecny. Teraz wszystko jest przez państwo energicznie objęte i tak też zostanie. Spodziewamy się uchwycić zbiory zupełnie, tak, że handel pokątny będzie nieco poskromiony. Spodziewamy się, że uda się to nam dzięki wyższym cenom zboża, które dowodzą, że rozumiemy trudności produkcyi. O ile sięga władza rządu, postarano się o to, żeby lepiej było. Stanie się to dzięki umowom z Niemcami i Węgrami.

## Rusini przeciw hetmanowi Skoropadskiemu.

(Telefonem.)

Lwów, 31 lipca.

»Ukraińskie Słowo« donosi, że **hetman Skoropadski zrezygnował z tajnego układu brzeskiego** z tego powodu, że stworzenie autonomicznej prowincyi ukraińskiej w sąsiedztwie ukraińskiego państwa nie mogłoby przynieść zadowalającego rozwiązania. Do tego zmusił go hr. Forgach z polecenia hr. Buriana. Obaj ci panowie są zdania, że ukraińskie państwo nie jest zdolne do życia, że hr. Czernin zawarł układ z przedstawicielami nieistniejącego państwa. — Swojemi insynuacyami chcą oni skompromitować w pierwszym rzędzie hr. Czernina, a dalej przygotować wschodnią Galicyę do rozwiązania austro-polskiego, którego hr. Burian trzyma się rękami i nogami.

»Ukraińskie Słowo« zapewnia, że cała wschodnia Galicya wystąpiłaby przeciw temu.

Następnie przechodzi do aktu 5 Listopada, który jest również — jego zdaniem — zasługą hr. Buriana i powiada:

Rękę do tej zbrodni narodowej podał spółce madziarsko-polskiej hetman całej Ukrainy, Skoropadski.

## Powrót jeńców wojennych z Rosyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 31 lipca.

»Abend« donosi z Budapesztu:

Geza Josipovich, komisarz rządowy węgierskiego »Czerwonego Krzyża«, oświadczył, że ministerstwo wojny podało oficyalnie do wiadomości, że wojskowa komisya wyjechała już do Rosyi, celem zorganizowania systematycznego powrotu jeńców wojennych.. Pierwszy transport przybył już z Moskwy do Węgier. W transporcie tym znajduje się 2.000 zupełnie zdrowych jeńców wojennych.

## Zamach na gen. Eichhorna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

Biuro Wolffa donosi z Kijowa pod datą 30 lipca:

**Na generała marszałka polnego Eichhorna i jego osobistego adjutanta kapitana Dreselera dziś o godz. 2 po południu na drodze z kasyna do mieszkania generała, w pobliżu tegoż mieszkania, dokonał zamachu bombą jakiś człowiek, który podjechał dorożką. Generał i jego adjutant są ciężko ranni. Sprawca zamachu i dorożkarz zostali uwięzieni. Dotychczasowe śledztwo wskazuje na to, że zamach urządziła partya socyalno-rewolucyjna w Moskwie, poza którą — jak doświadczenie uczy — stoi koalicya.**

### TELEGRAM CESARZA.

Berlin, 31 lipca.

Cesarz wysłał do generała Eichhorna telegram, wyrażający oburzenie z powodu zamachu i życzenie, żeby generał rychło powrócił do zdrowia.

## Proklamacya gen. Horwata.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Władywostok, 31 lipca.

Generał Horwat ogłosił dnia 27 lipca proklamacye, która rozkazuje wszystkim działom administracyi, sądownictwa i skarbowości na Wybrzeżu, podjąć czynności oraz aby się w razie potrzeby zwracały do niego. Przy wyborach do rady gminnej, jakie się tu odbędą, wystąpią do walki wyborczej trzy stronnictwa, a mianowicie bolszewicy, którzy są za przywróceniem sowietu, umiarkowani socyaliści, którzy popierają rząd tymczasowy oraz kadeci, którzy należą do stronnictw, popierających Horwata.

## Stwierdzenie śmierci carewicza.

Zurych, 31 lipca.

»N. Zürcher Nachrichten« donoszą ze Sztokholmu:

Wedle wiadomości z Petersburga, śmierć carewicza jest faktem. Jak donosi »Prawda«, carewicza zabito na początku bieżącego miesiąca.

## Akcya Japonii na Syberyi.

Rotterdam, 31 lipca.

Wedle wiadomości z Tokio wojska japońskie mają wylądować na Sachalinie w sile kilku dywizyj i oddziału żołnierzy marynarskich. Administracyę Sachalinu obejmą Japończycy.

W Londynie cenzura skonfiskowała tę wiadomość, gdyż o japońskich rządach na Sachalinie nie było mowy w rokowaniach pomiędzy Japonią a koalicyą.

Rotterdam, 31 lipca.

»Nieuwe Courant« pisze:

Japonia przyjęła propozycyę Ameryki popierania wojsk czesko-słowackich. Cena tej akcyi nie będzie niespodzianką.

Ta decyzya Japonii jest nową fazą wojny, a skutki jej mogą być nieobliczalne.

## Sytuacya wojenna na zachodzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 31 lipca.

W artykule o sytuacyi wojennej na froncie zachodnim wywodzi wojskowy referent „Nieuwe Rott. Courant", że dzienniki koalicyi z szczególną oględnością wyrażają się o rzekomo wielkich sukcesach koalicyi. Przestrzegają one przed przesadnemi nadziejami widocznie, ponieważ jeszcze nie mają do sprawy zaufania. Panuje wprawdzie radość z tego powodu, że Foch wreszcie wystąpił z ofenzywą, widzi się jednak, że siła Niemiec jeszcze nie jest złamana. W obozie koalicyi panuje łatwo zrozumiałe zaniepokojenie co do przyszłych planów przeciwnika. Wie się z doświadczenia, że Hindenburg umie robić niespodzianki i żywi się przekonanie, że obydwaj wytrawni dowódcy niemieccy wobec pierwszego kroku Focha na drodze do inicyatywy i zwycięstwa nie wycofają się z gry, póki rozporządzają potężnemi rezerwami. Jak długo Ameryka nie jest w stanie wykonać rozstrzygającego uderzenia w interesie swego przyjaciela Clemenceau, a że nie jest w stanie, to pokazuje stosunek sił dotychczasowy, nie potrzebuje Hindenburg wyrzekać się nadziei ostatecznego sukcesu. Chociaż między Aisną a Marną nie powiodło mu się, ma on jeszcze zawsze strzały w swoim kołczanie.

Amsterdam, 31 lipca

Biuro Reutera donosi, że sytuacya na froncie mało się zmieniła. Na całym froncie zwłaszcza w odcinku nad Marną podejmowali Niemcy gwałtowne kontrataki. Według dalszego biuletynu Reutera, Niemcy rzucili do walki w tym odcinku 71 dywizyj w tem 10 z grupy ks. Ruprechta.

## Zamiary Anglii wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 lipca.

W odpowiedzi swej, udzielonej rządowi syberyjskiemu, rząd angielski, jak donosi »Daily Mail« z Władywostoku, oświadczył, że jego celem jest tylko **polityczne i gospodarcze odbudowanie Rosyi**, jakoteż wypędzenie wojsk nieprzyjacielskich, lecz nie zamierza się mieszać do spraw wewnętrznych.

## Udział Ameryki w wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 lipca.

(Reuter). W mowie, wygłoszonej tutaj, powiedział sekretarz pomocniczy w departamencie marynarki Stanów Zjednoczonych, Franklin Roosevelt, że obecnie przeszło 250 okrętów amerykańskiej marynarki stale przebywa na wodach europejskich. Liczba ta w roku następnym będzie powiększoną w jeszcze szybszem tempie niż w roku zeszłym. Amerykanie dopiero w zeszłym roku wdali się w wojnę, teraz będą oni dawać wszystkich swych ludzi i całą swą potęgę, aż sprzymierzeni odniosą zwycięstwo.

## Zagrożenie Indyj.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

Korespondent »Stockholms Dagbladu« donosi z Karlskrone:

Jeden z tutejszych dzienników dowiaduje się ze strony autorytatywnej, że **poseł angielski w Teheranie Marling ustąpi a jego następcą będzie admirał Stobe.** Dziennik zauważa, że zamianowanie wojskowego angielskim posłem w Persyi, gdzie umysły są wzburzone już poprzedniemi zarządzeniami wojskowemi Anglii, umocniło w tym kraju przekonanie, że Anglia położy ostatecznie rękę na słabej zwierzchności państwowej perskiej.

Jak słychać, Anglia domagała się na najwyższej radzie wojennej sojuszników w Wersalu, aby wysłała większe oddziały wojskowe do Persyi, ponieważ jej zdaniem, **Indye są zagrożone.**

## Nowa kampania zimowa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 31 lipca.

»Neues Wiener Abendblatt« donosi z Zurychu:

»Corriere della Sera« donosi z Paryża, że minister wojny oświadczył w komisyi wojskowej w piątek, że główna komenda francuska przygotowana jest **na nową kampanię zimową.**

## Proces w Marmaros Sziget.

(Telefonem.)

Lwów, 31 lipca.

»Wiek Nowy« zamieszcza następujące uwagi swego korespondenta z Marmaros Sziget:

**Obserwując ławę oskarżonych, zauważyć się daje silna zmiana cery u nich, jako skutek oddziaływania więzienia. Niemal każda twarz przybiera już kolor ziemisty. Jest to zewnętrzną oznaką ujemnego wpływu murów więziennych i niehygienicznych w nich stosunków.** W czasie gorąca letniego powietrze tam jest przygniatające, wprost zabójcze, w czasie dni słotnych kanalizacya daje się we znaki niemożliwymi wyziewami.

Mimo tak fatalnych stosunków wśród oskarżonych wre jak w ulu. Przeważnie zajmują się pracą naukową, uczą się obcych języków, inni przygotowują się do egzaminów prawniczych i technicznych, inni wreszcie opracowują historyę procesu. Poza tem nie brak także dowodów dobrego humoru, figlów i żartów.

Następnie stwierdza korespondent »Wieku«, że delegat dra Wekerlego wraz z swym adjutantem odjechał z Marmaros Sziget. Zaznacza dalej, że delegat ten nie uważał za swój obowiązek zaznajomić się z obrońcami i zasięgnąć u nich informacyj co do stosunków. Badał je tylko w porozumieniu z władzami węgierskiemi miasteczka, które niewątpliwie przedstawiły je jednostronnie. Prawdopodobnie złoży też relacyę w Budapeszcie, że wszystko zastał w porządku.

## Śmierć ambasadora tureckiego.

Berlin, 31 lipca.

Ibrahim Hakki pasza, ambasador turecki w Berlinie, umarł tam przedwczoraj.

## Proces przeciw Malvy'emu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 31 lipca.

Na wczorajszej rozprawie sądowej przesłuchiwano byłego ministra prezydenta Ribota, który w krótkiem przemówieniu bronił działalności swego gabinetu przyczem podniósł, że Malvy był współpracownikiem jego, któremu nie może uczynić zarzutu.

## Racya mąki w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

Dzienniki dowiadują się, że od dnia 19 sierpnia będzie podwyższona dzienna ilość mąki na głowę na 200 gramów. Wysokość przydziału chleba będzie zależała od rozporządzalnych ilości domieszek do mąki chlebowej.

## Katastrofa kolejowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

Dzienniki wieczorne donoszą, że na linii kolejowej Landsberg—Piła (Schneidemühl) koło stacyi Gurkow **wykoleił się pociąg »D«**, który jechał z Berlina do Piły. **Dotychczas naliczono 30 osób zabitych i 20 rannych.** Urzędowych sprawozdań o wypadku jeszcze niema.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

**Marek Wolf Oberlaender**
**przemysłowiec**

zmarł w Krakowie dnia 29 lipca w 74 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 31 lipca o godz. 4 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarz izraelicki w Krakowie.

### Podziękowanie.

WWPP. Dr. i Stan. Drobnerom, właść. Zjednoczonych firm, byłym szefom ś. p. syna mojego Feliksa, ich personałowi, oraz wszystkim, którzy współczując raczyli łaskawie wziąć udział w smutnym obrzędzie, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

*Maryan Szczurowski.*

### Podziękowanie.

Właścicielowi elektr. pracowni stolarskiej przy ul. Różanej l. 6 w Dębnikach (Kraków), p. Andrzejowi Adamskiemu, dziękuję za staranne wykonanie urządzenia dla mej apteki przy ul. Rakowickiej l. 12, polecając równocześnie powyższą firmę kolegom, oraz wszystkim mającym zamiar przeprowadzić u siebie jakiekolwiek roboty stolarskie.

Magister farmacyi *Ludwik Georgeon.*

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanego syna ś. p. Dziunia, a nam pozostałym, wyrazili swoje współczucie, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

8657 *Józefowie Plonkowie.*

## Kawaler

lat 26, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Przedtem był zatrudniony przez 6 lat w aptece w Galicyi zachodniej, później przez 7 miesięcy w Sądzie. Ma dobre świadectwa. Zgłoszenia z grzeczności, ul. Reformacka l. 4. 8590

## Do sprzedania

obrusy, serwety, bluzki, suknia jedwabna, halki, kołnierz astrachanowy i t. p. Ul. Krupnicza l. 28, II p., ofic., od g. 6—8. 8453 2 2

## Od 1 sierpnia b. r.

będzie się sprzedawać pełne **mleko dworskie** w mleczarni przy ulicy Kołłątaja l. 2 i w Podgórzu przy ul. 3 Maja l. 8. 8608 1 3

## Praktykant

miejscowy, z ukończoną 2 gimnazyalną, potrzebny do firmy Juliana Kurkiewicza, Mały Rynek. 8602 1 6

## Kandydat adwokacki

Dr praw, początkujący, bez praktyki sądowej, poszukuje posady koncypienta na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Młody koncypient". 8605 1 3

## Kupię dom

z ogrodem, w mieście lub w większej miejscowości przy kolei. Zgłoszenia: Emilia Wołoszczak, Ruda Rożaniecka. 8603 1 6

## Do sprzedania

**kadź dębowa** 1 m średnicy, 1 m wysokości. Wiadomość: Podgórze, ul. Krakusa l. 19. 8650

## Dwa pięknie

umeblowane pokoje, przedpokój, kuchnia, oświetlenie elektr., przy ul. Pańskiej l. 4, I p., zaraz do wynajęcia. 8546

## Ogrodnik

lat 33, bardzo zdolny, poszukuje posady, jako kierownik większego zakładu handlowego. Posiada wszechstronną praktykę fachową w kraju i zagranicą. Zgłoszenia pod **„Pomona"** do Biura ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 8649

## Panna służąca

znająca się na krawieczyźnie, praniu, prasowaniu, mogąca wyręczyć panią w domu, poszukuje miejsca. L. L. poste restante Gawłów Nowy, koło Bochni. 8551 2 8

## Przystąpię

**do spółki przemysłowej** lub **fabrycznej** w Galicyi lub Królestwie Polskiem, z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Spółka"**. 8519

## Sprzedam

**motor benzynowy** 8 HP. i maszyny stolarskie, trochę używane, wraz z dodatkami. Zgłoszenia: T. Kotulecki, Kraków, ul. Płuczki 28. 8489 3 3

## Dzierżawy lub kupna

100—150 morgów roli wraz z łąkami w zachodniej lub wschodniej Galicyi poszukuje katolik. Zgłoszenia pod adresem **Aleksander Heilpern, Skawina.** 8469 3 3

## Kantorzystka

z dłuższą praktyką, rutynowana stenografistka niemiecka i pisząca biegle na maszynie, poszukiwana zaraz do wielkiego, poważnego biura fabrycznego w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw pod **„C. 6754"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8516 3 3

## Kino.

W Podgórzu, w Rynku głównym l. 9, wydzierżawię ogród pod kino. Miejsce znakomicie na ten cel się nadające, gdyż główna stacya tramwaju w miejscu. 8505 3 3

## 100 koron

**dziennego zarobku** można osiągnąć przez sprzedaż dozwolonych w Austryi losów na raty. Zgłoszenia pod „Czeska instytucya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8375 6 10

## Panów

powracających z niewoli rosyjskiej, proszę uprzejmie o podanie swych adresów za zwrotem ewentualnych kosztów **celem powzięcia wiadomości z Omska.**

**Jan Dymnicki, Jasło.** 8490 2 3

Pierwszorzędny

## Zakład krawiecki A. Bross

**Kraków, Floryańska 44** tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 408 28 0

## Buty

wysokie, czarne, z cholewami, do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicyanek 27, I p., na prawo. 8648

## 100 K

i funt kakao, za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2 lub 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, słonecznych, z oświetleniem, w Krakowie lub w Podgórzu. Zgłoszenia pod **„Warsza"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8641 1 3

## Suknia

płócienna (Mantelkleid), kremowa, hamak i huśtawka dziecięca, pokojowa, do sprzedania. Ul. Gołębia l. 6, parter, między godz. 12—2. 8521

## Pokój umeblowany

z fortepianem, odstąpię. Wiadomość: Podgórze, ul. Wita Stwosza l. 12, I p. 8638

## Willę

II-p., **2 ogródki**, w Podgórzu, 13 ubikacyj, elektr., przy gimnazyum i kościele, narożnik, wolną od podatku, cena 100.000 K, dochód około 3000, sprzeda Biuro, J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 8506 3 3

## Kamerdyner i ogrodnik

**potrzebni do Poręby,** p. Alwernia. 8512 3 5

## Nauki języka niemieckiego

i konwersacyi udziela inteligentna Niemka. Zgłoszenia pod **„Język niemiecki"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8468 2 2

**Galicyjskie akcyjne Zakłady górnicze w Sierszy Wodnej poszukują**

## elektrotechnika

możliwie z praktyką warsztatową. Posada do objęcia w najkrótszym czasie. W podaniach z odpisem świadectw, uprasza się o wymienienie warunków. 8481 2 3

## Fortepian

samograjacy, z dużą ilością nut oper i operetek do sprzedania. Oglądać można w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Pałac Spiski, między godz. 10—12 przed poł. i 3—6 po poł. 8214 4 4

## O Podgórzu

przy ul. 3 go Maja l. 8, są zaraz **3 sklepy do wynajęcia.** W tymże domu **poszukuje się stróża** z chlubnemi poleceniami. Zgłoszenia u właściciela, II p., drzwi na lewo, między godz. 2 a 3 po południu. 8504 3 3

Zdolnej

## siły biurowej

męskiej lub żeńskiej, do samodzielnej korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukuje większa firma handlowa. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr 3. 8167 3 6

## Pokoje

umeblowane z utrzymaniem są do wynajęcia w nowo otworzonym pensyonacie, ulica Wolska l. 15, Skrzetuskiej z Berlina. 7046 0 10

## Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 7498 3 4

## Trucizny

**bakcylowa i proszkowa** na szczury i myszy, na karakony, na mole, w Agencyi handl., Kraków, ul. Konarskiego 30, u firm: Reim i Ska, Drobner, Z. Komorowski. 7514 4 6

## Maszyna do szycia

nożna, b. mało używana, oraz do haftu maszynowego, do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska l. 54, parter, oficyna od godz. 12—4 po południu. 8329 2 2

## Lokomobila i młockarnia

firmy Clayton & Shuttleworth, oraz **lokomobila** o sile 30 HP, firmy Häcker, Budapeszt, do sprzedania. Wiadomość u Juliana Zylbera w Starym Sączu. 8347 3 4

## Motorek

elektryczny, do celów dentystycznych lub manufacure, z 6 przyrządami, do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. R. Kaempfa, złotnika w Tarnowie. 8346 3 3

## Kupuję garderobę

męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7749 12 20

## DLA PRZEJEZDNYCH I MIEJSCOWYCH BAR NARODOWY

Kraków, plac Maryacki L. 3 — vis á vis kościoła N. P. Maryi

poleca P. T. Publiczności: pokoje gościnne, gabinety z osobnem wejściem. Bufet zimny i gorący, oraz śniadania, obiady i kolacye. Duży wybór wędlin wieprzowych. Wódki i likiery. Wina różnorodne i szampańskie. Piwo beczkowe i flaszkowe.

Ceny umiarkowane. 8261 3 3 Ceny umiarkowane.

## Mamy do sprzedania:

**W Krakowie:** piękną willę z ogrodem na Salwatorze za 250.000 K; dom II-piętrowy za 150.000 K; willę z dużym ogrodem za 400.000 K; realność zaniedbaną ale nadającą się na lokatę kapitału za 250.000 K;

**W Galicyi:** dom z dużym ogrodem za 225.000 K **w Wadowicach;** 7 morgów pola I-szej klasy bez budynków **w Oświęcimiu;** domek z ogrodem $^3/_4$ morgowym za 30.000 K **w Myślenicach;** dwa domy **w Milówce** z których jeden na czysto przynosi 4% i kosztuje 76.000 K; drugi mniejszy, murowany, z ogrodem i zabudowaniami za 34.000 K; majątek ziemski **za Lwowem,** przeznaczony do parcelacyi, obejmujący 180 morgów ornej ziemi I-szej klasy, a 24 morgów łąk i lasu razem z budynkami za 650,000 K.

## Poszukujemy do nabycia wyłącznie dla reflektantów Polaków:

kilka domów w Krakowie i w powiatowych miastach; kilka majątków ziemskich większych i mniejszych w zachodniej Galicyi i w Królestwie. Mamy popyt na mniejsze gospodarstwa rolne, folwarki, kompleksy leśne. — Poszukuje się młodego lasu jako lokatę kapitału 250.000 koron.

PIERWSZE GALICYJSKIE BIURO INFORMACYJNE

## HIERONIM WEISS I SKA

W KRAKOWIE, UL. SMOLEŃSK L. 16. 8435 3 3

## Panienka

zdolna do sklepu, którąby znała się na buchaltoryi i ekspedycyi, potrzebna do firmy:

**DEBELSKA**

**Kraków, ul. Floryańska l. 2.** 8543 2 2

## Hotel Krakowski

zostaje otwartym z dniem 1 sierpnia 1918 r. do użytku P. T. Publiczności. Potrzebny **portyer, pokojowa, praczka i służący.** 8374 6 10 **Zarząd.**

## Urzędnik-buchalter

wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **Sedeny** poste restante **Kraków, 12.** 8541 2 2

**Młody, zdolny**

## lekarz

obejmie posadę lekarza fabrycznego okręgowego i t. p. Warunek: reklamacya. Zgłoszenia pod **M. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8554 2 5

## Wózek (bryczka)

na resorach, na jednego konia, szorek i chomonto nowe, kompletne, zaraz okazyjnie do sprzedania. Podgórze, ul. Zabłocie l. 26, vis á vis stacyi Wisła. 8555 2 3

## Para koni

czarnych, 16 miary, 7- i 12-letnie wałachy, do sprzedania. Podgórze, ul. Zabłocie l. 26, vis á vis stacyi Wisła. 8556 2 3

## Pokój

kawalerski, nieumeblowany, słoneczny, z oświetleniem elektrycznem, osobne wejście, od 1 sierpnia do wynajęcia. Wiadomość: ul. Józefitów 203, III p. (obok parku Krakowskiego) od godz. 2 do 4 po poł. 8557 2 3

## Nowa peleryna męska

wełniana, czarna, z kapiszonem, do sprzedania. Ul. Jagiellońska l. 8, I p. Wiadomość u dozorcy domu. 8560 2 3

## Mieszkanie

z dwu elegancko umeblowanych pokoi frontowych, kuchni z urządzeniem i przynależnościami, przy ul. Karmelickiej, blisko plant, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. G. 98.** 8558 2 3

## Do sprzedania

oszklona przepierzanka, odgradzająca biuro od reszty sklepu, długości 3·30, szerokości 1·45, wysokości 2·40. Wiadomość w sklepie p. Leser, ul. Szczepańska l. 5. 8545 2 3

## Do sprzedania

parcela dwumorgowa, z domkiem i stajonką w Krakowie, pół godziny od tramwaju. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Parcela".** 8411 5 5

## Poszukuje się

**kobiety** na wyjazd, którąby chciała zająć się dziećmi i całem gospodarstwem domowem u wdowy. Zgłoszenia: ul. Szewska l. 14, Bar amerykański. 8535 2 3

## Zarobek dzienny 20-30 K.

We wszystkich miastach i wsiach poszukuję agentów i agentek, bez względu na wiek (także inwalidów), do rozsprzedaży bardzo pokupnego artykułu. Miejscowi zechcą się zgłosić rano między godziną 7—9. Z. Taubler, Podgórze, ul. Rejtana l. 10. 8538 2 3

Pierwszorzędna firma **poszukuje** zaraz

## buchalterki

względnie **korespondentki** polsko-niemieckiej na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia pod **M. K. 15** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8337 3 3

## OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

bardzo mało używane, prawie nowe, kompletne **urządzenie maszynowe** fabryki dla

## OBRÓBKI DRZEWA

heblarka, wyrówniarka, cyrkularka, frezerka, wiertarka, piła taśmowa, przenośnie transmisyjne, transmisya, większa ilość noży, frezerów i t. p. narzędzia pomocnicze i aparaty.

**Nowe motory „Benza" 8 i 12 H P**

8482 2 3 na składzie

**BIURO TECHNICZNE.**

**Lwów, Lwowska 48.**

## Zakład ogrodniczy św. Józefa

**dla osieroconych chłopców**

**w Krakowie, Karmelicka 68. Tel. 0112**

poleca po przystępnych cenach następujące rośliny doniczkowe i rozsadki kwiatowe jak:

Fuchsye, Begonie bulwiaste, pełne i puste w różnych kolorach. Torenie i inne ozdobne rośliny doniczkowe; Rozsadki Primula obconica Arendsi

| | | | |
|---|---|---|---|
| pax wielkokwiatowa, gotowe do sadzenia do doniczek | 100 sztuk | 15 | K |
| Althea rosea fl. pl. silne rośliny | 100 | 20 | „ |
| Campanula Medium | 100 „ | 8 | „ |
| Degitalis grdfl. | 100 „ | 8 | „ |
| Diayhus caryophylus. Goździki ogrodowe pełne „Grenadin" „Wiedeńskie" w kolorach mieszanych | 100 „ | 14 | „ |
| Cebulki hyacyntów do gruntu I klasa | 100 „ | 35 | „ |
| „ „ „ „ II „ | 100 „ | 20 | „ |
| „ narcyzów „ „ „Emperor" | 100 „ | 16 | „ |
| Irysy Angiica kolory mieszane | 100 „ | 20 | „ |
| „ Hispanica „ „ | 100 „ | 10 | „ |
| „ kłączowe „ „ | 100 „ | 30 | „ |

wysyła na prowincyę za pobraniem odwrotną pocztą.

8233 3 3 **Dyrekcya Zakładu.**



Usuwa wszelkie nieczystości skóry, wpływa w wysokim stopniu korzystnie na piękność

## Tylko idealna piękność

**prowadzi do szczęścia.**

Napisać zaraz, by przysłano zadarmo moją podług Dra Idelsona poprawioną metodę, pod adresem: A. Jellinek, Wiedeń, 66 Fach 37 Abtlg. 56. 5270 18 0

Marka na odpowiedź pożądana.

## KONICZYNĘ BIAŁĄ

w każdej ilości, oraz wszelkie inne nasiona polne, ogrodowe i leśne

**kupuje po najwyższych cenach** 8606 1 10

## Bank rolniczy we Lwowie, ul. Kopernika 5.

## Przeciw włamaniom

jedynie pewną i doskonałą ochroną jest

## „Viktoria" klucz bezpieczeństwa.

**Może go użyć każdy zaraz i łatwo do każdego zamka u drzwi.**

Wyłączny wyrób zamknięcia „Viktoria" i fabryka wyrobów ślusarskich

**Singer & Zollmann** 7300 9 0

**Budapeszt, VIII, Köris-utca 26** (Patent światowy).

## Licytacya koni.

Konie, zdolne do robót polowych i leśnych, są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye, wydane przez komendy rejonowe, względnie c. k. starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wyłączeni. Przy tej sposobności podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 1 sierpnia 1918 nie będą, jak dotychczas wydawane konie po raz drugi na wypadek, gdyby zakupiony koń zdechł.

**Licytacye odbędą się:**

**W szpitalach końskich:**

| | | |
|---|---|---|
| Czerlany koło Gródka Jag. | 6 | sierpnia 1918 r. |
| Maksymowice koło Sambora | 14 | „ „ |
| Jarosław, Głęboka | 4 | „ „ |
| Rzeszów, Kav. Kaserne | 5 | „ „ |
| Sądowa Wisznia | 7 | „ „ |

**K. und k. Inspizierender der Pferdeergänzung des Militär Kommandos Przemyśl.** 8615

## Jabłka

w większych ilościach, ziarnka orzechów włoskich i laskowych (orzechy tłuczone) zakupuje parowa fabryka marmolady **Stanisława Gurgula w Jarosławiu.** 8448 2 6

## Sprzedam dom murowany

za Podgórzem, oddalony 25 minut od linii tramwaju, 4 lata wolne, kształt willi szwajcarskiej z ogródkiem. Kapitał wymagany 15.000 K, resztę hipoteka. Wiadomość: Kraków, ul. Stolarska 13, u właściciela restauracyi i kawiarni. 8441 2 2

## Mieszkania

umebl., z 4 pokoi z kuchnią i t. d. poszukuje dla lepszej rodziny Biuro J. Ropski, ul. Szewska 5. 8536 2 3

## Franciszek Pałka

lat 42, żonaty, wolny od wojska, poszukuje posady ogrodniczej na ordynaryę, z dwoma chłopcami. Wiadomość: ul. Królowej Jadwigi l. 144, Zwierzyniec. 8530 2 2

## Pensyi

lub porządnego **pokoju** w Krakowie poszukuję dla dwóch córek gimnazyastek. Zgłoszenia proszę przesłać adwokatowi Warenhauptowi, Kraków, Grodzka. Schwanenfeldowa. 8342 3 3

## Pracownię kostyumów damskich

prowadzę nadal i wykonuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, przy ul. Grodzkiej 25, polecając się Sz. Paniom

**J. KEMPLER**

**Kraków, Grodzka 25.** 8412 3 3

## 4 pokoi

z przedpokojem, kuchnią i przynależnościami, z światłem elektrycznem, poszukuje się do wynajęcia. Zgłoszenia pod **Z. M.** do Biura ogłoszeń Feliksa Stettera, Kraków, ul. Grodzka 13. 8537 2 2

## Hymen

Kto pragnie zawrzeć małżeństwo, niech się zwróci do poważnej osoby, taktownej i dyskretnej. Koperta ofrankowana na odpowiedź, „Łucya Milane", Biuro J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 8589 2 2

## 10 kilo cukru

lub **10 kilo mąki** dam za wyszukanie mieszkania, składającego się z 2-ch lub 3-ch pokoi, kuchni, łazienki, elektryczne oświetlenie (kuchenka gazowa), w ładnej dzielnicy miasta. Zgłoszenia pod **A. 103.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8470 3 3

## Lekcyj języka francuskiego

udziela nauczycielka, mająca patent z uniwersytetu paryskiego, oraz praktykę (kilkoletni pobyt za granicą). Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Lekcye języka francuskiego". 8564 2 3

## Zmienię posadę

buchalterka-bilansistka z 6-letnią praktyką na inną w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 8582 2 3

## Były legionista

inteligentny, młody, poszukuje murarskiej reparacyi. Zgłoszenia pod „Reparacya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8610 2 3

## Dom

I-piętrowy, 19 ubikacyj, obok przystanku tramwajowego, w Podgórzu, korzystnie do sprzedania. Wiadomość u maszynisty w fabryce pilników p. Sadla na Grzegórzkach, ul. Dąbrowskiego. 8589 2 2

## Namiastkę szelaku

która może zastąpić prawdziwy, poleca się w każdej ilości. Zgłoszenia list.: Badyan, Kraków, ul. św. Tomasza l. 6. 8587 2 2

## Masażystka

młoda, inteligentna, z ukończonemi kursami, poszukuje prywatnych masażów lub pielęgnowania chorego. Wiadomość: ul. św. Tomasza l. 7, II piętro. 8611 2 3

**Parcelacye działy gruntów, odgraniczenia,** orzeczenia sądowe, **plany** poziome i plany niwelacyjne, komasacye gruntów, wykonuje **kancelarya Inż. Bromowicza,** rządowo upow. geometry w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej 26, narożnik placu Dominikańskiego. 6869 12 0

Z powodu braku znajomości

## osoba

lat 30-kilka, posiadająca własne przedsiębiorstwo, poszukuje korespondencyi w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod **„Słacha"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8544 2 2

## Subjekt cukierniczy

starszy, znajdzie umieszczenie natychmiast. Zgłoszenia: J. Czernicki & J. Teliohowski, restauracya i kawiarnia Grand Hotel, Kraków. 8552 2 3

## W Krynicy Pensyonat „Raj"

położony do południa, naprzeciw sosnowego parku zdrojowego, niedaleko Zakładu kąpielowego, z doborową i zaopatrzoną kuchnią

**otwarty przez wszystkie sezony.** 7295 9 16

I-szej jakości znakomita w smaku

## bryndza

**wyrobu Mleczarni Łuczanowickiej w Krakowie.**

Do nabycia w ilościach drobnych w sklepach własnych, przy ulicy Czarnowiejskiej 70, Podwale 6, Długa 27. W sprzedaży hurtownej (ew. cał. wagonami) w biurze Mleczarni Łuczanowickiej, ul. Czarnowiejska 70. Telefon 590. Cena umiarkowana. 7625 7 10

## KRYNICA. Pierwszorzędny pensyonat „JAGIELLONKA"

**Drowej J. Frączkiewiczowej**

otwarty do października. 8502 2 5

## Dwaj absolwenci

Akademii handl. (kurs abituryentów), wolni od wojska, z dwuletnią praktyką w instytucyi finansowej, poszukują odpowiedniej posady w jakimkolwiek wolnym zawodzie. Zgłoszenia pod **„Łączność"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8463 3 5

## Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

**J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5**

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 6727 14 15

## HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

## KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

**fabryka cukierków i herbatonu** 7524 2 20

**Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.**

## Powieści nowe i wznowione

| | koron |
|---|---|
| **Balzac.** Kawalerskie gospodarstwo, przeł. Boy | 14·— |
| **Chrzanowski.** Pani Żańcia, 2 ty | 12·— |
| **Feldman.** Ananke | 4·— |
| **Gorkl.** Ignacy Gordiejew | 1·50 |
| — Troje, 2 ty | 6·— |
| — Zniechęcenie do świata | 2·40 |
| **Kisielewski.** Juliusz Syreń | 16·— |
| **Luskina.** Viraginitas | 4·— |
| **Potocki.** Rękopis znaleziony w Saragossie 3 ty | 18·— |
| **Prus.** Emancypantki 4 ty | 28·80 |
| — Faraon 3 ty | 28·80 |
| **Świerk.** Na stacyi | 3·60 |
| **Sydacoff.** Car Mikołaj II-gi | 3·60 |

**Księgarnia D. E. Friedleina**

**Kraków — Rynek 17** 7769 4 4

Dla pierwszorzędnego **Towarzystwa ubezpieczeń poszukiwani zdolni**

## akwizytorzy

także na prowincyi (również osoby ze stałem zajęciem), za wysoką prowizyą, ewent. stałą pensyą. Zgłoszenia: ul. Grodzka 61, II piętro, na lewo. 5338 13 12

## Kupię

urządzenie do biura i maszynę do pisania. Zgłoszenia: Gnom, ulica Krowoderska 55. 8421 2 2

## Młody pomocnik handlowy

bufetowiec, wolny od wojska, władający jęz. niem., poszukuje zaraz miejsca. J. Matuła, Wadowice, ul. Karmelicka. 8394 4 4

## Panna

z ukończonym kursem rocznym handlowym, oraz egzaminem rządowym z buchalteryi, poszukuje zaraz odpowiedniej posady w mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod Helena Bielewicz, Harklowa, p. Skołyszyn 8565 2 3

## Folwark

do sprzedania około 100 m., po 4000 K za mórg przy dobrej drodze, 2 godziny końmi od Krakowa, budynki licho. Marka na odpowiedź konieczna. Księgarnia P. Janieckiego w Podgórzu, Rynek główny. 8150 6 5

## Urzędnik fabryczny

lat 33, wolny od wojska, władający językiem polskim, niemieckim i ruskim, obeznany z kalkulacyą, buchalteryą i korespondencyą, piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady na kopalni lub w fabryce. Zgłoszenia pod **„Umienny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8392 2 3

## Kawaler

lat 30, wolny od wojska, rzemieślnik samodzielny, właść. realności, poszukuje, z powodu braku znajomości, panny do lat 24, przystojnej, gospodarnej, usposobienia łagodnego, z mniejszem wykształceniem, z większego gospodarstwa, w celu matrymonialnym. Posag większy wymagany. Rzecz traktuje poważnie. Fotografia pożądana. W razie nieprzyjęcia zostanie zwróconą. Zgłoszenia pod **7010** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7010 5 5

## Leki dla Pań.

**Benignina** spec. na wybielenie cery i piegi 5 K.; a na wyrzuty twarzowe 3 K. „Gurahumora", mydło toaletowe, 10 K i glycerynowe 5 K. Znakomite mydła rosyjskie po 12, 14 i 16 K. Liliowe po 10 i 15 K. Kremy, pudry: Oja, Diana, Yes, Kaloderma, Divinia. Wody kolońskie po 6 i 7 K. Perfumy po 3, 4, 6 K i t. d.

**Środki domowe.**

„Maść domowa" na rany i bolaki (razem z gazą) 5 K. Na mole 1 i 2 K. Na nagniotki i brodawki 1 K. Maść na pocenie się nóg i rąk 2 K. Do ust: pasty 2 K. Środki: na reumatyzm 4 K, na świerzb: maść i mydło po 3 K, na epilepsyę 7 K. Sporządza wszelkie recepty i wysyła za zaliczką: Jul. Łopatka, aptekarz w Kołomyi, ul. Jagiellońska l. 9. 7007 7 10

## Kawaler

lat 34, podurzędnik państwowy, posiadający 10.000 koron, pragnie poznać pannę posażną w celu matrymonialnym. Fotografia pożądana, która zostanie zwróconą. Listy pod adresem: **„M. S."** poste restante **Kraków.** 8520 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni C. K. Górski.